Z PRZYCZYN TECHNICZNYCH KOLEJNY WYWIAD Z CYKLU „LUMINARZE NAUKI" ZAMIEŚCIMY W NASTĘPNEJ „PANORAMIE". — PRZEPRASZAMY.

Dziś w numerze!

- W związku z „Barburką"

górnicze ciekawostki str. 3
- Integracja nauki łódzkiej str. 4
- „Żiguli" nie wystarczy?
- Impresje włoskie
- Wspomnienia Feliksa Żukowskiego z czasów okupacji

Górnicy nigdy nie zawiodą

Uroczystości barburkowe w Zabrzu

z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza

Tegoroczny Dzień Górnika odbywał się w szczególnej atmosferze. Realizując uchwałę VI Zjazdu PZPR, górnictwo polskie dokonało dalszego wyraźnego postępu w produkcji, technice wydobycia, ekonomice oraz w poprawie warunków bytowych i bezpieczeństwa pracy załóg. Na swoje doroczne święto przyszli więc górnicy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec społeczeństwa, które ten trudny i odpowiedzialny zawód darzy powszechnym szacunkiem.

Wczoraj w Zabrzu, 2,5 tys. najbardziej zasłużonych górników, przedstawicieli ponad 600-tysięcznej rzeszy pracowników tego zawodu, zebrało się na centralnej akademii barburkowej. Na akademię przybyli I sekretarz KC PZPR — **EDWARD GIEREK** i premier **P. JAROSZEWICZ.**

Akademię zainaugurowały hymny państwowy i górniczy. Podczas akademii przemówienie wygłosił Edward Gierek **(SKRÓT PRZEMÓWIENIA PODAJEMY OBOK).**

Przemówienie I sekretarza KC zostało gorąco przyjęte przez zgromadzonych. Wśród oklasków padł okrzyk zapewniający, że na górników partia i państwo mogą zawsze liczyć.

„...i my liczyliśmy, i zawsze będziemy na was liczyć" — powiedział Edward Gierek. Podkreślił on, że partia zdaje sobie sprawę, że może polegać na polskich górnikach, na trudzie ludzi pracy, który służy szybszemu i lepszemu rozwojowi Polski socjalistycznej.

Z kolei meldunek o wykonaniu przez górnictwo węgla kamiennego dodatkowej produkcji w ramach akcji „20 mld" złożył E. Gierkowi — T. Siwek, górnik kop. „Mortimer Porąbka". W tym roku górnicy wydobędą dodatkowo 900 tys. ton węgla kamiennego.

Zapewniamy, że partia może ufać górnikom, tak jak górnicy ufają swojej partii — powiedział T. Siwek.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nakład 270.000 egz.

PANORAMA · PANORAMA

Cena 50 gr. Wyd. A

Łódź, niedziela i poniedziałek 3 i 4 grudnia 1972 r. Rok XXVIII Nr 288 (7569)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Również w 1973 r. chcielibyśmy przekroczyć planowany poziom dochodów ludności

Przemówienie E. Gierka

Składając wszystkim górnikom serdeczne życzenia i dziękując im za dobrą, rzetelną pracę, E. Gierek stwierdził m. in.: Wnieśliście, drodzy towarzysze i przyjaciele, wielki wkład do postępu, jaki w całym kraju osiągamy w tym roku we wzroście produkcji i we wzroście stopy życiowej ludzi pracy. Jest to drugi rok realizacji polityki partii, kojarzącej dynamiczny rozwój gospodarki narodowej z wydatną poprawą warunków bytu ludności.

Osiągnęliśmy w tym czasie znaczny, wyższy niż początkowo planowaliśmy wzrost realnych płac i w ogóle realnych dochodów ludzi pracy. Dobre rezultaty gospodarcze umożliwiły przedłużenie na następny rok decyzji o zachowaniu niezmienionych cen na podstawowe artykuły spożywcze.

Dobre wyniki produkcyjne, jakie uzyskaliście np. w przemyśle węgla kamiennego pozwoliły państwu nie tylko zaspokoić wzrastające potrzeby przemysłu i eksportu, ale także podjąć — po raz pierwszy po wojnie — **decyzję o zniesieniu reglamentacji w sprzedaży węgla kamiennego dla ludności.** Ma to istotne gospodarcze i społeczne znaczenie.

I sekretarz KC PZPR powiedział dalej: **budownictwo socjalistyczne — to stałe, nieustanne posuwanie się naprzód.** Wyniki tego roku podnoszą kraj na kolejny szczebel społeczno-gospodarczego rozwoju. Przed nami dalsze szczeble, przy czym dla realizacji całego programu VI Zjazdu partii znaczenie szczególne mieć będzie rok 1973. Stanowi on półmetek. Zadecyduje o wielkości wzrostu produkcji i dochodu narodowego, jak i wzrostu realnych płac. Sądzę, że stać nas w nadchodzącym roku nie tylko na utrzymanie dotychczasowego tempa rozwoju, ale na dalsze jego przyspieszenie.

Również w 1973 roku chcielibyśmy nie tylko osiągnąć, lecz i przekroczyć przewidywany w planie poziom płac realnych oraz załatwić szereg pilnych problemów socjalnych. Zależeć to będzie jednak od tego, na ile potrafimy dodatkowo zwiększyć produkcję rynkową i eksportową, jakie znajdziemy i uruchomimy rezerwy. Jest to nasza wspólna sprawa i wspólne nasze zadanie, kierownictwa partii i państwa, administracji, załóg robotniczych, każdego pracującego.

Ambicją każdego przedsiębiorstwa i jego załogi — począwszy od dziś — powinno stać się **korygowanie w górę planowanych na 1973 rok zadań produkcyjnych,** dalsza wyraźna poprawa relacji ekonomicznych, poprzez podnoszenie kultury miejsca pracy, wzrost gospodarności, podniesienie wymagań w dziedzinie gospodarki materiałowej, jakości produkcji, dalsze usprawnianie organizacji pracy oraz umocnienie porządku i dyscypliny pracy.

Jest to jedyna skuteczna droga dalszego dynamicznego rozwoju Polski i poprawy bytu materialnego narodu.

Te żywotne dla całego narodu sprawy będą w 1973 roku przedmiotem obrad ogólnokrajowej konferencji partyjnej.

Na konferencji tej podejmiemy decyzje w sprawie programu naszych zamierzeń na ostatnie dwa lata bieżącego planu 5-letniego. Pragniemy, aby były to zamierzenia jak najbardziej ambitne, aby ich realizacja wydłużała nasz krok ku postępowi Polski i pomyślności ludzi pracy.

Na tle nowych, wyższych jakościowo i ilościowo zadań na rok 1973 **szczególnie wielkie znaczenie przywiązujemy do dalszego rozwoju górnictwa polskiego, podstawy bazy paliwowej i surowcowej naszego kraju.** W naszych warunkach geograficznych i geologicznych przy uwzględnieniu krajowego i nie tylko krajowego bilansu paliwowo-energetycznego głównym źródłem energii jest — i pozostanie przez jeszcze wiele lat — węgiel.

W 1973 roku górnictwo węgla kamiennego ma wydobyć prawie 160 milionów ton tego cennego surowca.

Nie mniej odpowiedzialne zadania stoją przed załogami górniczymi kopalń rud miedzi, cynku i ołowiu, żelaza, siarki, soli i innych minerałów użytecznych.

Jesteśmy przekonani — oświadczył na zakończenie E. Gierek — że w nadchodzącym 1973 roku — otoczeni jak zawsze szacunkiem narodu — nie będziecie szczędzili sił w realizacji postawionych zadań.

J. MITRĘGA: w 1973 roku

5 mln ton węgla więcej

Wszystkie gałęzie polskiego górnictwa wykonają w tym roku z nadwyżką zadania produkcyjne. Jest to rezultat dobrej organizacji pracy oraz realizacji zobowiązań podjętych w ramach akcji „20 miliardów". Wydobycie węgla kamiennego osiągnie w br. blisko 151 mln ton, tj. prawie o milion ton ponad wyznaczone zadania. Przemysł węgla brunatnego dostarczy 37,5 mln ton. Górnictwo miedzi w br. osiągnie już 11,6 mln ton rudy. Korzystne wyniki odnotowuje także najstarsze polskie górnictwo — rud cynku i ołowiu. W br. uzyska ono po raz pierwszy wydobycie przekraczające 4 mln ton rudy. Swoje zadania wykona również z nadwyżką kopalnictwo surowców chemicznych, skalnych i innych.

Jeszcze poważniejsze zadania czekają górników w roku 1973. Zakłada się, że wydobycie węgla kamiennego zwiększy się w stosunku do br. o około 5 mln ton.

Realizacja wzrastających zadań produkcyjnych i inwestycyjnych — podkreślił mówca — wiąże się ściśle z dalszym postępem technicznym, z wdrażaniem do praktyki górniczej zdobyczy rewolucji naukowo-technicznej. Umożliwia to również osiąganie przez przodujące zespoły górnicze rekordowych wyników w pracy na ścianach i chodnikach węglowych.

W kop. „Halemba" w listopadzie br. załoga ściany II wydobyła 180 tys. ton węgla, co stanowi 6.500 ton na dobę. Jest to nie notowany dotychczas wynik w górnictwie.

Bardzo poważnie podniosła się także w tym okresie wydajność pracy, o czym świadczy fakt, że mimo wybudowania 14 nowych kopalń, zatrudnienie w przemyśle węglowym w zasadzie nie wzrosło.

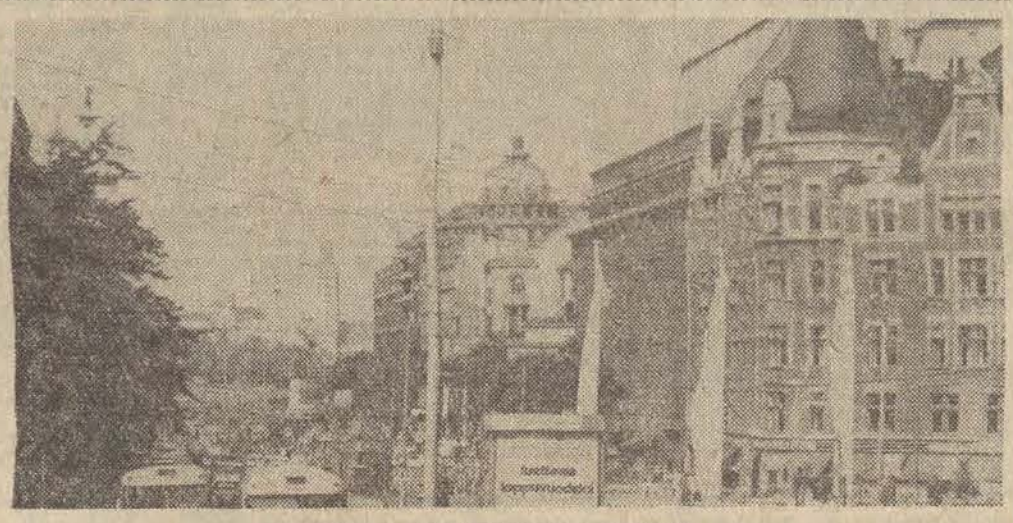

Centrum stolicy Finlandii — Helsinek

POLSKA DROGA DO HELSINEK

22 listopada zebrała się w Helsinkach konferencja przygotowawcza Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. W związku z tym warto przypomnieć polski wkład w konkretyzację tej idei. (Oczywiście podajemy tylko co ważniejsze fakty i wydarzenia).

1964 r.

14 grudnia na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ min. spraw zagranicznych Adam Rapacki wysunął ideę międzynarodowej konferencji bezpieczeństwa europejskiego. Dyplomacja polska, uzasadniając znaczenie swej propozycji, podkreśliła, że jednostronnym posunięciom w ramach ugrupowań polityczno - wojskowych należy przeciwstawić ideę zbiorowego bezpieczeństwa i zbiorowych gwarancji, a rosnącym zbrojeniom i napięciom koncepcje rozbrojenia i likwidacji napięć.

1969 r.

17 marca — obradujący w Budapeszcie, Doradczy Komitet Polityczny Państw — stron Układu Warszawskiego uchwalił dokument znany jako „Apel budapeszteński". Apel wymienia niezbędne przesłanki, na których oprzeć się musi każdy skuteczny i trwały system bezpieczeństwa europejskiego:

— Nienaruszalność powojennych granic europejskich

— istnienie dwóch państw niemieckich

— uznanie nieważności od samego początku układów monachijskich

— rezygnacja NRF z dostępu do broni atomowej

— uznanie odrębnego statusu Berlina zachodniego...

9—12 grudnia — PAN zorganizowała w Radziejowicach pod Warszawą sympozjum międzynarodowego ruchu uczonych na rzecz pokoju i rozbrojenia — Pugwash — poświęcone problemom kontroli zbrojeń i środków rozbrojeniowych w Europie.

1970 r.

21—22 czerwca — odbyła się w Budapeszcie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego, na której Polska odegrała aktywną rolę. Uzgodniono wówczas, że do rozpatrzenia przez konferencję europejską można by wnieść następujące zagadnienia:

1. Zapewnienie bezpieczeństwa europejskiego i rezygnacja z użycia siły lub groźby jej użycia we wzajemnych stosunkach między państwami w Europie.

2. Rozszerzenie, na równoprawnych zasadach, stosunków handlowych, gospodarczych, naukowo - technicznych i kulturalnych przyczyniających się do rozwoju współpracy politycznej między państwami europejskimi.

3. Powołanie na konferencji europejskiej organu d/s bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

1971 r.

Rok 1971 cechuje duża aktywność dyplomatyczna Polski. Odbywają się liczne wizyty oraz konferencje „okrągłego stołu", w czasie których na czoło dyskusji wy-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Ostatnia wyprawa na Księżyc

Katastrofa na Księżycu będzie kulminacyjnym punktem transmisji telewizyjnej z ostatniej wyprawy Amerykanów na Księżyc w ramach programu „Apollo". Rozbiciu ulegnie główna część pojazdu księżycowego po jego wykorzystaniu do przewiezienia dwójki astronautów z powierzchni Księżyca do statku macierzystego krążącego na orbicie. Rozbicie tego wehikułu będzie transmitowane „na żywo" przez kamery telewizyjne sterowane z centrum dowodzenia lotem.

Ta oryginalna transmisja będzie miała miejsce 15 grudnia br. w 8 godzin po powrocie kosmonautów do statku macierzystego. Jeśli nie zajdą żadne przeszkody techniczne, będzie to wydarzenie nie spotykane w dotychczasowej historii badań kosmicznych. Po raz pierwszy człowiek będzie w stanie obserwować upadek dużego obiektu na Księżyc. Pojazd, który ulegnie rozbiciu, waży 2.200 kg, a siła jego uderzenia o powierzchnię Księżyca będzie równa wybuchowi ok. 720 kg silnego ładunku wybuchowego TNT.

Transmisja upadku

13-dniowa podróż na Księżyc i z powrotem statku „Apollo 17" rozpocznie się według planu 6 grudnia o 21.53 (czasu lokalnego) na Przylądku Kennedy'ego. W Europie będzie wtedy 7 grudnia, 2.53 rano. Eksperyment z rozbiciem pojazdu lądującego na Księżycu będzie miał miejsce 8 dni po starcie. Astronauci Eugene A. Cernan i Harrison H. Schmitt po przeprowadzeniu na powierzchni Księżyca przewidzianych programem badań przyłączą się do trzeciego członka załogi, Ronalda E. Ebana, orbitującego wokół Księżyca.

Astronauci przeniosą aparaturę naukową i próbki skał księżycowych z aparatu księżycowego do krążącej po orbicie kabiny i „odstrzelą" niepotrzebny już pojazd. Będzie on kierowany przez radio z ośrodka w Houston, zejdzie z orbity okołoksiężycowej i przyjmie kolizyjny kurs na Księżyc. Obszar, w którym nastąpi zderzenie, położony jest w odległości ok. 9 km od kamery telewizyjnej, pozostawionej na Księżycu przez Cernana i Schmitta. Dystans ten w opinii ekspertów jest wystarczający dla zabezpieczenia precyzyjnej aparatury telewizyjnej przed wstrząsem i odłamkami powstałymi w wyniku uderzenia. Jedno-

(Dalszy ciąg na str. 3)

M. B. im. L. W. w Łodzi

Obserwator NRD przy ONZ

W siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych podano do wiadomości, że dziś przybywa do Nowego Jorku stały obserwator NRD przy ONZ w randze ambasadora. Funkcję tę będzie sprawować dyplomata NRD Horst Grunert.

Misja obserwatora NRD rozpocznie swoją działalność natychmiast po przybyciu amb. Grunerta do Nowego Jorku, tj. od poniedziałku.

W wyniku otwarcia misji obserwatora NRD przy ONZ oba państwa niemieckie zostają zrównane w prawach wobec ONZ. NRF utrzymuje misję obserwatora przy ONZ od 1953 r.

Kolejnym etapem będzie przyjęcie NRD i NRF na pełnoprawnych członków ONZ.

Pilne zadania polityki europejskiej

Komunikat węgiersko-radziecki

Od 27 listopada do 1 grudnia 1972 r. w WRL przebywała z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-rządowa delegacja ZSRR, z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem na czele. W komunikacie o wynikach wizyty czytamy:

Strona węgierska stwierdziła, że Kraj Rad od chwili swego powstania zajmuje czołowe miejsce w światowej walce o ideały socjalizmu i komunizmu, stanowi niezawodne oparcie dla narodów walczących o wolność i niepodległość.

Strona radziecka wysoko ocenia osiągnięcia bratniego narodu węgierskiego, jego sukcesy w budowaniu społeczeństwa socjalistycznego.

W osiągniętym porozumieniu zwrócono szczególną uwagę na wspólne planowanie i wspólny udział w rozwijaniu kluczowych gałęzi gospodarki, rozszerzaniu specjalizacji i kooperacji.

Strony stwierdziły, że walka klasowa na arenie międzynarodowej nadal charakteryzuje się znaczną ostrością.

Podkreślano znaczenie wspólnych organizacji państw socjalistycznych Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

KPZR i WSPR nadal będą ze wszech miar przyczyniać się do zespalania międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego na zasadach marksizmu-leninizmu, proletariackiego internacjonalizmu, będą prowadzić nieugiętą walkę z antymarksistowskimi poglądami, z nacjonalizmem oraz z prawicowym i „lewicowym" oportunizmem.

W związku z tym strony podkreślały niebezpieczeństwo maoizmu.

Strony przywiązują poważne znaczenie do wielostronnych konsultacji, które rozpoczęły się w Helsinkach.

Podkreślając znaczenie ostatnich porozumień międzynarodowych dla uzdrowienia sytuacji w Europie — strony wypowiadają się za jak najszybszym przyjęciem do ONZ NRD i NRF.

Przywódcy obu krajów uważają, że uregulowanie sprawy dyktatu monachijskiego, dotyczącej ważnych interesów państwowych Czechosłowacji, i wszystkich krajów socjalistycznych, jest pilnym zadaniem polityki europejskiej.

Naturalnym następstwem wszystkich tych kroków byłaby dalsza normalizacja stosunków między krajami wspólnoty socjalistycznej a Niemiecką Republiką Federalną.

Strony podkreśliły, że wraz z innymi krajami wspólnoty socjalistycznej przywiązują doniosłe znaczenie do problemu redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie, do redukcji, która może być odrębnym krokiem w kierunku uzdrowienia atmosfery europejskiej i nowym ważnym czynnikiem utrwalenia powszechnego pokoju.

Strony opowiedziały się ponownie za zwołaniem światowej konferencji rozbrojeniowej, zaaprobowanej przez ONZ, opowiedziały się za aktywnym udziałem w jej przygotowaniu wszystkich państw, a przede wszystkim państw nuklearnych.

Uczestnicy rozmów solidaryzują się niezmiennie ze słuszną walką bohaterskiego narodu wietnamskiego oraz patriotów Laosu i Kambodży, popierają konstruktywne poczynania Partii Pracy Korei i rządu KRL-D zmierzające do pokojowego, demokratycznego zjednoczenia kraju; są gotowe nadal występować w obronie słusznej sprawy narodów arabskich.

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu ZSRR delegacja radziecka zaprosiła partyjno-państwową delegację Węgier do złożenia w Związku Radzieckim oficjalnej wizyty przyjaźni w terminie dogodnym dla strony węgierskiej. Strona węgierska przyjęła z zadowoleniem to zaproszenie.

Kissinger zostaje...

Korespondent Agencji Reutera w depeszy z Key Biscayne podał w sobotę, że Henry Kissinger pozostanie doradcą prezydenta w sprawach międzynarodowych w Białym Domu w czasie kolejnej czteroletniej kadencji szefa państwa amerykańskiego. W Key Biscayne Kissinger konferował z prezydentem Nixonem przed wznowieniem w poniedziałek poufnych rozmów DRW — USA w Paryżu. Nixon proponował Kissingerowi pozostanie na dotychczasowym stanowisku i jak wynika z depeszy agencji, doradca w sobotę przyjął tę propozycję.

Silne trzęsienie ziemi na Filipinach

Aparaty sejsmograficzne, zainstalowane w Japonii i w Stanach Zjednoczonych, zarejestrowały silne trzęsienie ziemi na Pacyfiku. Jego epicentrum znajdowało się na południowy wschód od filipińskiej wyspy Mindanao.

Ośrodek sejsmologiczny w Boulder, w stanie Kolorado, podał, że wstrząs, jaki zarejestrowano w sobotę o godz. 1.19 (czasu warszawskiego) miał natężenie 7,7 w skali Richtera i był najsilniejszy, jaki w tym instytucie zanotowano w roku 1972. Przypuszcza się, że spowodował on szkody na wyspach filipińskich.

Burza śnieżna nad Soczi

Wczesnym rankiem w sobotę mieszkańców znanej miejscowości wypoczynkowej nad Morzem Czarnym, Soczi, obudziła burza. Okazało się, że zamiast tradycyjnego jesiennego deszczu, spadł śnieg. W ciągu niespełna godziny całe miasto przywdziało białą szatę. Śnieg szybko topniał. W tym rejonie Związku Radzieckiego śnieg jest rzadkością, a jego pojawienie się na początku grudnia stanowi nie spotykane zjawisko.

Barburkowe uroczystości w Łęczycy

Po raz osiemnasty, łęczyccy górnicy obchodzili wczoraj tradycyjne święto — Barburkę. Obok licznie zgromadzonej w sali kina „Górnik" załogi i mieszkańców miasta, w uroczystościach uczestniczyli: członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem **J. Muszyńskim**, wiceminister przemysłu ciężkiego — **Z. Sobczyk**, przewodniczący Prezydium WRN — **R. Malinowski**, przewodnicząca WKZZ — **A. Mroczkowska**, przedstawiciele zjednoczenia z dyrektorem **K. Kanią**, zakładów i instytucji współpracujących. Organizacje młodzieżowe reprezentował przewodniczący ZW ZMS **W. Kozar**.

Podczas wczorajszych uroczystości załoga ŁZG zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu rocznego — co miało miejsce właśnie w sobotę, w trakcie pracy I zmiany. Zameldowano także o wykonaniu w ramach „20 miliardów" dodatkowej produkcji wartości 8,5 mln zł.

Uczestników barburkowej akademii — dyrektor ŁZG — mgr inż. L. Wysłocki poinformował o 25-letnim programie rozwoju zakładu. Wynika z niego m. in. dalszy wzrost wartości produkcji i systematyczna poprawa warunków socjalno-bytowych załogi, a także pogłębienie współpracy z Łęczycą i powiatem.

Pozdrowienia i życzenia przekazali łęczyckim górnikom J. Muszyński, i Z. Sobczak. Wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej, długoletnim górnikom wręczono odznaczenia państwowe, odznaki honorowe oraz resortowe. Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: Józef Owczarek, Piotr Pastuszka, Stanisław Skiba; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — Leszek Wysłocki; Złote Krzyże Zasługi: Kazimierz Bliski, Władysław Koszarski, Stefan Lewandowski, Eugeniusz Machudera, Władysław Matusiak i Zbigniew Wójtowicz. Ponadto wręczono 35 Srebrnych Krzyży Zasługi, 14 Brązowych, 11 Honorowych Odznak Województwa Łódzkiego, Odznaczenia im. J. Krasickiego oraz „Jubileusze górnicze za 25 lat pracy". (zbk)

GÓRNICY NIGDY NIE ZAWIODĄ

(Dokończenie ze str. 1)

Wicepremier, minister górnictwa i energetyki, **JAN MITREGA** przedstawił tegoroczny dorobek załóg górniczych oraz zadania tej gałęzi gospodarki w roku przyszłym (skrót na str. 1)

Za wybitne zasługi w rozwoju górnictwa, za ofiarność i pracowitość, Rada Państwa przyznała licznej grupie górników honorowe tytuły „Zasłużonego Górnika Polski Ludowej" i odznaczenia państwowe. 48 z nich otrzymało odznaczenia na akademii z rąk Edwarda Gierka i P. Jaroszewicza — przy serdecznych oklaskach sali i chóralnym śpiewie „sto lat" na cześć wyróżnionych.

Część oficjalną akademii zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki. W części artystycznej z bogatym, barwnym widowiskiem wystąpił państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk".

Zamachy bombowe w Dublinie

W PIĄTEK WIECZOREM W CENTRUM DUBLINA, W POBLIŻU SIEDZIBY PARLAMENTU, WYBUCHŁY TRZY ŁADUNKI WYBUCHOWE, PODŁOŻONE W PARKUJĄCYCH SAMOCHODACH PRZED SIEDZIBĄ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TRANSPORTOWCÓW.

W wyniku eksplozji dwie osoby zostały zabite i około 200 rannych. Jak informuje Agencja France Presse, zamachy spowodowały panikę na ulicach Dublina. Wśród spalonych samochodów, odłamków szkła krążyli poranieni i zaszokowani przechodnie.

Zdaniem obserwatorów politycznych, ostatnie zamachy ułatwiły sytuację premierowi Republiki Irlandii, Jackowi Lynchowi i pomogły mu odnieść zwycięstwo podczas debaty nad projektem ustawy wymierzonej przeciwko Irlandzkiej Partii Republikańskiej. Kiedy rozeszła się wiadomość o zamachach, parlament przerwał obrady, aby przeprowadzić konsultacje na temat nowej sytuacji. W ostatecznym czytaniu projekt ustawy został zaaprobowany 69 głosami przeciwko 22, przy 52 wstrzymujących się. Większość deputowanych z głównej partii opozycyjnej „Fine Gail" wstrzymała się od głosu.

Wobec powagi sytuacji premier Lynch podjął niezbędne kroki, aby zatwierdzona ustawa weszła w życie w przyszłym tygodniu.

Ustawa zobowiązuje sądy Republiki Irlandii do skazywania na rok więzienia i tysiąc funtów grzywny każdej osoby, co do której istnieje przekonanie, że należy do nielegalnej organizacji.

Panuje przekonanie, że sprawcą tych zamachów może być ekstremistyczna organizacja „Saor Eire" (Wolna Irlandia). Nie wyklucza się również, że zamachy mogły być dziełem ekstremistów protestanckich z Irlandii Północnej, którzy, jak piszą agencje zachodnie, chcieli „dać nauczkę" Irlandczykom z południa.

Papież przyjął kard. S. Wyszyńskiego

Papież Paweł VI przyjął wczoraj na audiencji w watykańskiej sali konsystorskiej liczną grupę przebywających w Rzymie członków polskiej hierarchii kościelnej z kardynałem Wyszyńskim na czele oraz mieszkających i pracujących w Rzymie polskich duchownych, zakonników i grupę wiernych.

Hubert Humphrey w Polsce

2 bm. przybyli do Polski — amerykański senator Hubert Humphrey i członek Izby Reprezentantów Kongresu USA — Henry Reuss.

W pierwszym dniu pobytu amerykańscy goście przyjęci zostali przez wicemarszałka Sejmu — Andrzeja Werblana.

Melpomena na trasie Praga — Łódź

Od roku 1963 datują się stałe kontakty między łódzkim Teatrem Powszechnym a Teatrem im. SK Neumanna w Pradze. Ostatnio gościli w Łodzi dyrektor tego teatru Jósef Burda oraz wicedyrektor — Emanuel Ziegler.

— W sobotę też — informuje dyrektor Teatru Powszechnego Ryszard Sobolewski — podpisana została umowa o dalszej naszej współpracy. W efekcie 1 czerwca r. 1973 — na zakończenie Łódzkiej Wiosny Artystycznej — teatr praski przyjeżdża do nas na 6-dniowe gościnne występy z dwoma przedstawieniami. Z kolei w r. 1974 zobaczą łodzianie słowacki dramat ludowy Mrstrikowych „Marysia", w reżyserii dobrze już znanego w naszym mieście V. Lochnisky'ego i w oprawie scenicznej A. Synka. Teatr Powszechny będzie rewizytował praskich kolegów.

M. J.

Kronika wypadków

■ Wczoraj o godz. 18 w Cieślinie pow. Piotrków, na trasie E-16, jadący na rowerze 65-letni Władysław K. podczas skręcania wjechał pod nadjeżdżającą taksówkę IW 4700. Rowerzysta poniósł śmierć.

■ O godz. 8.20 w miejscowości Malewo pow. Kutno „Star" TL 7135 podczas wyprzedzania wozu konnego spowodował zderzenie czołowe z „Warszawą" TA 9993. Ciężko ranny został jeden z pasażerów, mieszkaniec Płocka. 7 osób lżej rannych opatrzył lekarz. Straty wynoszą ponad 20 tys. zł.

■ W Szynkielowie pow. Łask nieostrożnie prowadzony „Trabant" WJ 8009 wpadł w poślizg, przekoziołkował kilka razy, przeskoczył przez rów i zatrzymał się na polu. Prowadzącą pojazd Hanna B. może mówić o dużym szczęściu — nie doznała nawet zadrapania.

■ Wczoraj o godz. 12 na ul. Rzgowskiej 82, 58-letni Kazimierz M. (Korzeniowskiego 5) przechodząc jezdnię wpadł pod „Nysę" IS 9553. U poszkodowanego lekarz stwierdził złamanie nogi, obojczyka i inne obrażenia.

■ O godz. 12.50 na Przybyszewskiego 12 jadący na stopniach tramwaju 18/1 Marian W. (17 lat) został ściągnięty przez stojącego „Żuka" IS 5982. Poszkodowanego — z urazem głowy — przewieziono do szpitala.

■ O godz. 13.30 na Traktorowej 23 od holowanego „Stara" urwało się koło z półosią. Tocząc się, wpadło na chodnik, poważnie raniąc Józefa F. (zam. ul. Pułaskiego).

■ WKRD MO, ul. Bytomskiej 60, prosi o zgłoszenie się świadków wypadku jaki miał miejsce na ul. Nowotki w pobliżu ul. Edwarda. W miejscu tym został starszy mężczyzna potrącony przez „Stara" — wywrotkę IW 2901. W szczególności MO zależy na skontaktowaniu się kierowcy innego „Stara", który zapisał numery winnego pojazdu oraz pomagał umieścić poszkodowanego w kabinie wywrotki.

■ Iskra z komina padając na słomiany dach budynku spowodowała pożar w miejscowości Szczawno pow. Sieradz. Dach spłonął. Szkody oszacowano na ok. 10 tys. zł.

Zbrodniarz Hans Proschinsky przed sądem

Przed sądem przysięgłych w Hanowerze rozpoczął się proces b. SS-Obersturmfuehrera Hansa Proschinsky'ego, oskarżonego o ludobójstwo w okresie okupacji hitlerowskiej w polskim mieście Dębica.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w tej miejscowości w latach 1940-43 zasiekł na śmierć pejczem lub zastrzelił z pistoletu co najmniej 14 Żydów i polecił zastrzelić jednego więźnia.

Pogoda

Dziś w Łodzi przewiduje się zachmurzenie umiarkowane i niewielkie, mglisto. Po południu możliwy wzrost zachmurzenia i niewielkie opady deszczu. Temperatura minimalna ok. zera, maksymalna plus 5 st. Wiatry słabe, w ciągu dnia umiarkowane południowe i południowo-zachodnie.

Słońce zajdzie dziś o godz. 15.34, jutro wzejdzie o 7.31.

(Dziś imieniny Franciszka i Ksawerego, jutro — Barbary.)

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZS START

W Łodzi rozpoczął się międzynarodowy turniej w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo ZS Start. Bierze w nim udział 80 zawodników, w tym 20 ciężarowcy z NRD (Sportklub Karlmarxstadt).

W pierwszym dniu turnieju w wagach lżejszych zawodnicy z NRD nie odegrali poważniejszej roli.

Seniorzy:

W. musza — Puszka (Opole) — 170 kg.

W. kogucia — Rudawy (Opole) — 202,5 kg, 2. Stopczyński (Łódź) — 192,5 kg

W. piórkowa — Krasiejko (Opole) — 210 kg, 2. Sobolewski (Łódź) — 205 kg, 3. Zusman (Łódź) — 202,5 kg

W. lekka — Sałek (Opole) — 257 kg, przed Pastuszakiem (Łódź) — 255 kg.

W. średnia — Droner (NRD) — 260 kg, przed Ratkowskim (Łódź) — 250 kg.

Brązowy medalista z Monachium G. Bonk (NRD) w wadze superciężkiej uzyskał 300 kg.

Jego kolega Radtke (4 miejsce na Olimpiadzie) uzyskał w wadze ciężkiej 290 kg.

W turnieju juniorów w poszczególnych kategoriach zwycięstwa odnieśli (od muszej do średniej): H. Rurka (Łódź) — 160 kg, J. Cichy (Łódź) 192,5 kg, S. Linert (Włocławek) — 210 kg, L. Ziółkowski (Otwock) — 215 kg i T. Domański (Otwock) — 232,5 kg.

Dziś dokończenie zawodów.

Dzisiejsze imprezy

BOKS: finały I kroku, sala RKS, ul. Zjednoczenia 1, godz. 11.

PIŁKA SIATKOWA: II liga kobiet **ŁKS — Kolejarz** (Katowice), hala przy Al. Unii, godz. 10,30, II liga mężczyzn **Anilana — AZS** (Częstochowa) sala przy ul. Armii Czerwonej 119, godz. 10.

PIŁKA KOSZYKOWA: o wejście do II ligi — kobiety: **Społem — Zryw** (Zielona Góra) w Helenowie, godz. 11, **Widzew — Odra** (Wrocław) hala na Widzewie, godz. 10,30, mężczyźni: **Widzew — Odra** (Kościan) na Widzewie, godz. 12 i **Start — MZKS** (Rawicz) na Julianowie, godz. 17.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW: Międzynarodowe Mistrzostwa ZS Start, sala ŁKS przy ul. Zakątnej 82, godz. 10.

ZAPASY: Dokończenie turnieju II ligi indywidualnej w stylu wolnym, sala przy ul. Krzyżowej, godz. 10.

Zwycięstwo koszykarek ŁKS

Koszykarki ŁKS pokonały wczoraj w Poznaniu zespół miejscowej Olimpii 83:60 (38:28).

Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyły: **Marciniak** — 22 oraz **Strumiłło i Smoleńska** — po 18.

Dla Olimpii: Trela — 17 i Gostyńska — 10.

ŁKS rozpoczął mecz pechowo, gdyż już w 10 sekundzie gry najlepsza zawodniczka tego zespołu — **Kaczmarow**, skręciła nogę i już do końca meczu nie grała. Mimo to przez cały czas dominowały zawodniczki łódzkie, demonstrując świetny rzut do kosza z każdej pozycji.

Polonia (Warszawa) — AZS (Warszawa) 54:62 (30:35).

AZS (Poznań) — Spójnia (Gdańsk) 66:51 (32:30).

Wisła (Kraków) — Lech (Poznań) 66:55 (30:30).

Dziś pierwszy kupon

WYBIERAMY NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW

Dziś zamieszczamy pierwszy kupon tegorocznego plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Łodzi 1972 r.

Do akcji tej przystępujemy z pełnym zaufaniem do wszystkich Czytelników „DŁ", którzy doskonale, naszym zdaniem, znają tegoroczne osiągnięcia łódzkich sportowców i chyba najlepiej wiedzą na kogo mają oddać głos.

Uczestników plebiscytu prosimy gorąco o niezwlekanie z nadsyłaniem wypełnionych kuponów adresując je: REDAKCJA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO", ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 96, Z DOPISKIEM NA KOPERCIE LUB KARCIE POCZTOWEJ „PLEBISCYT SPORTOWY".

Ułatwi to nam zarówno sprawne segregowanie nadsyłanej korespondencji jak i szybkie obliczanie wyników.

Dołożymy wszelkich starań, aby systematycznie zamieszczać w naszej gazecie informacje dotyczące zawodników wytypowanych przez Czytelników do dziesiątki najlepszych sportowców Łodzi.

Którzy z nich dostąpią zaszczytu przywdziania honorowych szarf, ufundowanych przez ŁKKFiT (nastąpi to, jak już pisaliśmy, na Balu Mistrzów Sportu 19 stycznia 1973 r. w Pałacu Sportowym). zadecydujecie — drodzy Czytelnicy.

Czekamy na pierwsze wypełnione kupony.

PLEBISCYT „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
WYBIERAMY NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW
ŁODZI - 1972 r.

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

IMIĘ i NAZWISKO ORAZ ADRES GŁOSUJĄCEGO

_____

_____

II liga siatkówki

Wczoraj w Łodzi odbyły się dwa mecze o mistrzostwo II ligi w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn.

Siatkarki ŁKS pokonały łatwo zespół katowickiego Kolejarza 3:0 (15:9, 15:8, 15:13).

Katowiczanki tylko w trzecim secie zmusiły zawodniczki ŁKS do większego wysiłku.

W drużynie ŁKS na wyróżnienie zasłużyły: Lipska i Bielska, w Kolejarzu — pewnie atakująca przy siatce — Dubaj.

* ✦ *

W drugim spotkaniu siatkarze Anilany odnieśli zwycięstwo nad zespołem AZS (Częstochowa) 3:1 (15:12, 9:15, 15:11, 15:10).

Z siatkarzy Anilany podobali się szczególnie Hendzlik i Owczarek, w AZS — W. Czaja.

ANILANA WYGRAŁA ZE SPARTĄ

Piłkarze ręczni Anilany pokonali zespół katowickiej Sparty 27:24 (15:11).

Mecz był równorzędny, lecz w drużynie Sparty nie popisali się obaj bramkarze.

Najwięcej bramek dla Anilany zdobyli: Krygier — 8, Wachowicz, Wrembel, Kamiński i Nowakowski po 3.

Grunwald (Poznań) — Stal (Mielec) 15:14 (8:6).

Gwardia (Opole) — Pogoń (Zabrze) 21:15 (0:6).

GKS (Wybrzeże) — Pogoń (Szczecin) 17:16 (7:7).

Spójnia (Gdańsk) — Śląsk (Wrocław) 14:10 (7:5).

Inicjatywa godna pełnego poparcia

RTS Widzew na fundusz ochrony zdrowia

Wczoraj otrzymaliśmy odpis pisma, jakie Robotniczy Klub Sportowy Widzew przesłał na adres KC PZPR.

W piśmie tym działacze i wszyscy zawodnicy Widzewa, jako pierwsi w Łodzi i województwie łódzkim, odpowiadając na apel Edwarda Gierka, ogłoszony w czasie obrad VII Kongresu Związków Zawodowych, postanowili przekazać na nowo utworzony Fundusz Narodowy Ochrony Zdrowia kwotę 3.100 zł. Pieniądze te zebrane zostały wśród wszystkich członków klubu.

Inicjatywa RTS Widzew ze wszech miar zasługuje na pełne poparcie. Działacze i zawodnicy widzewskiego klubu apelują jednocześnie do wszystkich organizacji sportowych Łodzi i ziemi łódzkiej o przekazywanie na fundusz ochrony zdrowia pieniężnych datków.

Mamy nadzieję, że apel ten spotka się z pełnym odzewem we wszystkich klubach naszego okręgu.

Liga angielska

Arsenal — Leeds	2:1
Coventry — Everton	1:0
Crystal P. — Sheffield	mecz się nie odbył
Leicester C. — W. Bromwich	3:1
Liverpool — Birmingham	4:3
Manchester C. — Ipswich	1:1
Norwich — Manchester U.	0:2
Sauthampton — Tottenham	1:1
Stoke — Chelsea	1:1
West Ham — Newcastle	1:1
Wolverhampton — Derby	1:2
Aston Villa — Hull	2:0
Blackpool — Portsmouth	3:1

Polska droga do Helsinek

(Dokończenie ze str. 1)

suwana jest sprawa bezpieczeństwa w Europie. Kontakty naszych dyplomatów objęły następujące państwa: NRD, Austrię, Czechosłowację, Anglię, Holandię, Norwegię, Finlandię, Francję, Włochy, Szwecję, Rumunię, Jugosławię i ZSRR.

22 września — w Warszawie powołany zostaje Społeczny Komitet Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, którego zadaniem jest koordynacja wysiłków w kierunku szybkiego przygotowania konferencji bezpieczeństwa europejskiego.

30 listopada i 1 grudnia — w Warszawie odbywała się narada ministrów spraw zagr państw — stron Układu Warszawskiego, podczas której przedyskutowano problemy związane z przygotowaniem do konferencji oraz zwrócono się z apelem do rządów wszystkich zainteresowanych państw europejskich oraz USA i Kanady, aby przystąpiły niezwłocznie do praktycznych przygotowań tej konferencji.

1972 r.

25—26 stycznia — narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego przyjęła na posiedzeniu w Pradze deklarację o pokoju, bezpieczeństwie i współpracy w Europie, w której występuje o powszechne uznanie i praktyczne przestrzeganie w życiu politycznym kontynentu następujących podstawowych zasad bezpieczeństwa i stosunków między państwami w Europie: nienaruszalności granic, niestosowania siły, pokojowego współistnienia, dobrosąsiedzkich stosunków i współpracy w interesie pokoju, wzajemnie korzystnych stosunków, rozbrojenia i poparcia dla ONZ.

17 maja — Bundestag ratyfikuje układy z Polską i ZSRR. Uznanie granicy na Odrze i Nysie stanowi doniosły krok na drodze do odprężenia w Europie.

1 czerwca — we wspólnym komunikacie ogłoszonym na zakończenie wizyty prezydenta Nixona w Polsce obie strony wyraziły przekonanie, że prawdziwe bezpieczeństwo jest niepodzielne i może być osiągnięte jedynie, jeżeli Europa będzie traktowana jako całość.

25—29 lipca — w czasie wizyty w Polsce sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim wysoko ocenił wkład PRL w sprawę pokoju na świecie i w Europie i podkreślił pokojowy charakter polityki naszego rządu.

13 i 14 września — w czasie wizyty min. Olszowskiego w Bonn, obie strony stwierdziły, że ratyfikacja [illegible] Polską stanowi istotny wkład w odprężenie i utrwalenie pokoju w Europie. Polska nawiązała z NRF stosunki dyplomatyczne.

19 września — przewodniczący XXVI Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wicemin. St. Trepczyński przemawiając na forum ONZ powiedział „Na kontynencie europejskim zarysowała się po raz pierwszy możliwość wyeliminowania na zawsze konfliktów militarnych oraz ułożenia współżycia na zasadach pokoju, bezpieczeństwa i wzajemnie korzystnej współpracy."

6 października — na zakończenie oficjalnej wizyty we Francji E. Gierka podpisana zostaje Deklaracja o Przyjaźni i Współpracy między PRL a Francją, w której stwierdzono m. in. „Podstawowym celem, który wyznaczają sobie obydwa kraje będzie działanie na rzecz trwałego postępu w dziele odprężenia i wzmocnienia bezpieczeństwa w Europie, przezwyciężenia podziału kontynentu i na rzecz pokojowej współpracy między narodami europejskimi.

8 listopada — M. Kohl i E. Bahr parafują Układ Generalny pomiędzy obu państwami niemieckimi. Tym samym NRF formalnie uznaje istnienie dwóch państw niemieckich; poważna przeszkoda na drodze do konferencji w Helsinkach zostaje usunięta.

Górniczy stan posiadania

ROZWÓJ GÓRNICTWA POLSKIEGO MOŻNA PRZEDSTAWIĆ NASTĘPUJĄCO:

I — V w. — krzemień rudy żelaza.
XI w. — sól kamienna.
XIII — XV w. — rudy ołowiu, srebra, cynku i miedzi.
XVIII w. — węgiel kamienny.
XIX w. — ropa naftowa.

Jak wynika z przeprowadzonych na terenie Europy badań archeologicznych, aż jedna trzecia odkrytych przedhistorycznych kopalń znajduje się na ziemiach słowiańskich.

O rudnikach żelaza znajdujemy wzmianki w bulli gnieźnieńskiej z roku 1136. Tamże znajdują się zapiski o górnikach srebra pod Bytomiem. Mało kto zapewne wie, iż na przełomie XII i XIII w. prowadzono w Małopolsce i na Dolnym Śląsku zorganizowaną eksploatację... złota. Jeśli chodzi o węgiel to pierwsze wydobycie miało miejsce już w XIV w. Ich rozwój zaczyna się jednak w połowie XIX w wraz z powstaniem prawdziwych kopalń na Górnym Śląsku (1760 r.).

* * *

Średniowieczni dziejopisowie podają, że „były w Polsce trzy żupy znamienite: pierwsza w Olkuszu, gdzie srebra i ołowiu moc wielką dobywano; druga w Bochni, gdzie sól kopali, trzecia w Wieliczce, gdzie też sól"

* * *

Rozwój kopalnictwa umocnił status górników. W kilka lat po śmierci Kazimierza Wielkiego jego siostra Elżbieta wydała dla gwarectwa, początkowo tylko olkuskiego, przywilej pn. Ordinatio montium Ilcussiensium. Poświadczyli go później swymi pieczęciami Władysław Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk, a Aleksander w 1505 r. ogłosił statut określający prawne podstawy górnictwa. Według tego postanowienia opłata dla króla z użytkowanych kopalni wynosiła w naturze 1/11 część wydobytego kruszcu i tzw. „groszowe" w gotówce zależnie od rozmiarów kopalni. Król korzystał także z prawa pierwszokupu srebra, ołowiu itp. po „cenie sprawiedliwej."

Gwarkowie wyjęci byli spod sądów zwyczajnych i mieli swój własny sąd żupniczy złożony z żupnika i 7 przysięgłych ławników. W stosunkach wewnętrznych rządzono się laudami obejmującymi przepisy porządku i bezpieczeństwa.

* * *

Na naszych ziemiach powstał jeden z pierwszych poematów górniczych. Autor, Walenty Roździeński (1612 r.) opisywał w nim trudy i niebezpieczeństwa pracy w kopalni.

„Górnicy, którzy kruszce a rudy kopają,
Takie skarby częstokroć wiertunkiem znajdują,
Który dwakroć do roku w przedziwnym sposobie,
Płomień jasny jak ogień wymiatuje z siebie.
Nie dziwoj się nic temu, iż tak barzo kuję,
Twardą skałę, aż mi pot z czoła występuje...
Twardy kamień przebiwszy z szkodą zdrowia swego,
Wpuszczam się aż pod ziemię do spodku samego...

Od najdawniejszych czasów zawód górnika otaczany był podziwem i szacunkiem. Wymagał on jednak od kandydatów szczególnego hartu i odwagi. Przyjęcie w poczet braci górniczej odbywało się też i odbywa w sposób niezwykle uroczysty przypominający pasowanie na rycerza. Towarzyszyło temu pasowaniu uderzenie bardą po ramieniu i wypowiedzenie ceremonialnej formuły:

„Abyś pamiętał, że stan nasz jest pełen trudu, pracy i poświęceń, pełen szlachetności i rycerskości, przyjmując w nasze szeregi uderzam cię tą oto bardą".

OSTATNIA WYPRAWA na KSIĘŻYC

(Dokończenie ze str. 1)

cześnie kamera i aparatura naukowa położone będą wystarczająco blisko miejsca upadku, aby odnotować wszelkie interesujące zjawiska z nim związane.

Inaczej niż na Ziemi

W poprzednich latach astronauci usiłowali zbadać skutki upadku na Księżyc pojazdu startującego i wykorzystanego stopnia rakiety. Pozostawali oni jednak na dosyć wysokiej orbicie (112 km nad powierzchnią Księżyca) i nie mogli dokonać precyzyjnych obserwacji efektów zderzenia.

Uczeni są szczególnie zainteresowani obserwacją torów i prędkości poruszania się odłamków powstałych w wyniku uderzenia pojazdu w powierzchnię Księżyca. Oczekuje się, że rezultaty tego eksperymentu będą znacznie różnić się od podobnych doświadczeń przeprowadzanych na Ziemi, ponieważ na Księżycu nie ma atmosfery, która hamuje lot odłamków, a siła ciążenia jest 6-krotnie mniejsza od ziemskiej.

Automatyczne laboratoria

Nikt jeszcze dotychczas nie obserwował podobnych eksperymentów na Księżycu, co nie oznacza jednak, że wszelkie zjawiska związane z upadkiem ciężkiego statku są dla uczonych nie znane. Za pomocą aparatury naukowej transmitującej dane na Ziemi, zgromadzono już sporo danych o efektach uderzeń o powierzchnię Księżyca wypalonych stopni rakiet oraz części statków księżycowych, które spadły na powierzchnię. Obserwacje te przeprowadzono głównie przy użyciu detektorów wstrząsów powierzchni księżycowej, sejsmometrów, które notowały drgania wywołane na Księżycu przez upadki i przekazywały dane na Ziemię.

Aparaty tego typu są częścią zautomatyzowanych stacji badawczych zainstalowanych na Księżycu przez astronautów podczas poprzednich wypraw. Aparaty te zarejestrowały także uderzenia meteorytów, a podczas wyprawy „Apollo 17" zarejestrują także efekty upadku pojazdu startowego oraz części rakiety „Saturn", która uderzy o Księżyc po wyniesieniu statku „Apollo 17" na tor wiodący ku Księżycowi. Część rakiety „Saturn" rozbije się na powierzchni Srebrnego Globu jeszcze przed wylądowaniem astronautów, także ta część eksperymentu będzie obserwowana wyłącznie przy użyciu aparatury automatycznej.

Mniej widowiska, więcej badań

W programie transmisji telewizyjnych, które dotychczas powtarzały się w schemacie podczas wszystkich pięciu wypraw na Księżyc, tym razem zajdzie zmiana. Zrezygnowano z kamery, która tradycyjnie pokazywała wyjście astronauty na powierzchnię Księżyca. Pierwsze obrazy z pobytu załogi „Apollo 17" pochodzić będą z kamery zainstalowanej na księżycowym samochodzie terenowym. Kamera ta będzie towarzyszyć astronautom w ich peregrynacjach po powierzchni Księżyca, pokaże ich start, a następnie rozbicie się pojazdu startowego.

Dzięki zrezygnowaniu z kamery pokazującej wyjście astronautów można było zaplanować zabranie dodatkowego sprzętu naukowego. Jednocześnie astronauci będą mogli skupić się na bardziej pożytecznych pracach niż obsługa kamery telewizyjnej. Amerykanie chcą bowiem uzyskać maksimum danych naukowych podczas wyprawy, która będzie ostatnią z bardzo kosztownego programu „Apollo".

Astronauci wylądują na Księżycu w pobliżu gór Taurus i krateru Littrow. Budowa biologiczna tego obszaru jest bardzo interesująca, występują tam prawdopodobnie osady wulkaniczne. Jednym z głównych zadań wyprawy jest zbadanie czy na Księżycu występuje woda. Czas pobytu astronautów będzie na to zbyt krótki, ale zapoczątkowane przez nich badania kontynuowane będą przez pozostawioną przez nich aparaturę automatyczną.

Co po „Apollo"?

Ostatnia wyprawa z cyklu „Apollo" nie oznacza, że cały sprzęt i aparatura przewidziana na ten program zostały już wykorzystane. Pozostały ostatnie człony rakiety nośnej „Saturn" oraz kabiny „Apollo", które zostaną wykorzystane do budowy pierwszej amerykańskiej stacji orbitalnej „Skylab".

Stacja ta zostanie przypuszczalnie umieszczona na orbicie w końcu kwietnia przyszłego roku. Ma ona być eksploatowana przez 8 miesięcy. 3-osobowe załogi dowożone będą do stacji w kabinach „Apollo". Pierwsza załoga spędzi w „Skylab" 28 dni, następne przebywać będą przez 8 tygodni. Laboratorium bardzo wszechstronne i dobrze wyposażone, służyć będzie przede wszystkim teleskopowym badaniom Słońca, a także wpływowi długotrwałego pobytu w Kosmosie na organizm człowieka.

KABINA „APOLLO" BĘDZIE TEŻ WYKORZYSTANA DO OCZEKIWANEGO Z WIELKIM ZAINTERESOWANIEM PRZEZ ŚWIAT EKSPERYMENTU RADZIECKO-AMERYKANSKIEGO. PRZEWIDZIANY NA LATO 1975 R. LOT STATKU „SOJUZ" I „APOLLO" BĘDZIE WAŻNYM ETAPEM PRZEJŚCIA OD WYMIANY DOŚWIADCZEŃ I WYNIKÓW EKSPERYMENTU DO BEZPOŚREDNIEJ WSPÓŁPRACY OBU MOCARSTW KOSMICZNYCH.

U BURIATÓW w Ułan-Ude

Był rok 1629. W mglisty poranek posuwał się brzegiem Angary oddział jeźdźców. Brodate twarze, futrzane burki, kozackie papachy. Nagle jadący na czele ataman rozkazał stanąć. Nie można było jechać dalej, przed oczyma Kozaków rozciągała się woda, zlewając się w oddali z zamglonym horyzontem. Kozacy sądzili, że dotarli nad jakieś nieznane morze. Ataman Piotr Beketow był pierwszym Rosjaninem, który znalazł się nad brzegiem Bajkału, w kraju zamieszkanym przez Buriatów.

Słucham opowieści o dziejach Buriatii, rozmawiając z naukowcami z filii Akademii Nauk ZSRR w Ułan-Ude, stolicy Buriackiej Autonomicznej Republiki. W rozmowach z ludźmi różnych zawodów często wraca się tu do przeszłości. Trzeba zawsze do niej powrócić, mówiąc o dniu dzisiejszym. Bo ta przeszłość, ten XVII wiek trwał tu przecież niemal do dnia wczorajszego, aż do czasów rewolucji, kiedy to rozpoczęły się w Buriatii prawdziwe przemiany.

Wróćmy więc jeszcze raz do atamana Beketowa, który przybył nad Bajkał z prawosławnym krzyżem. Buriaci powitali go przyjaźnie, widząc w Rosjanach potencjalnych nabywców głównych produktów swego kraju — skór i futer. Trudnili się bowiem wyłącznie niemal hodowlą i myślistwem, przenosząc się po kilka razy w roku z miejsca na miejsce. Ten tryb życia nie uległ poważniejszym zmianom aż do Rewolucji Październikowej, nie zmieniły się też panujące w Buriatii stosunki społeczne, w których religia spełniała szczególnie ważną rolę. Religia, a właściwie dwie religie.

Tradycyjną religią Buriatów był szamanizm. Oddawano cześć przodkom i zjawiskom przyrody. Niebo, powietrze, ziemia i świat podziemi miały być zamieszkane przez liczne duchy i rządzone przez liczne bóstwa. Szaman-czarownik był pośrednikiem między ludźmi a bóstwami, odprawiał modlitwy dla odpędzenia złych duchów, przyjmował też ofiary dla przebłagania bogów. Ta prymitywna religia zaczęła od XVI wieku ustępować innej, która przybyła z południa. Był nią buddyzm tybetański, lamaizm, który rozprzestrzeniwszy się w Mongolii dotarł i nad Bajkał. Kościół buddyjski miał rozbudowaną hierarchię i liczne, dobrze zorganizowane duchowieństwo. Szybko podporządkował on sobie Mongołów i Buriatów. Lamaizm wypierał szamanizm, choć z nim walki właściwie nie prowadził, przejmując nawet niektóre pierwotne wierzenia, na przykład kult lokalnych bóstw. Wśród koczowniczych i osiadłych Buriatów koegzystowali często obok siebie — szaman i buddyjski lama. Ludzie obu płacili daniny. Społeczeństwo było całkowicie podporządkowane buddyjskim klasztorom, które nadzorowały gospodarkę i administrację kraju. Z każdej rodziny jeden syn powinien zostać lamą i wszyscy stosowali się do tej reguły. Taki stan rzeczy zastała Rewolucja Październikowa. W Buriatii, liczącej nieco ponad 300 tys mieszkańców, było 15 tys. lamów. Wraz z buriackimi wodzami plemiennymi stanowili oni klasę panującą w feudalnym społeczeństwie. Nic dziwnego, że zbrojnie wystąpili przeciw władzy radzieckiej. Popierali Kołczaka, barona Ungerna, wielu służyło w słynnej „Dzikiej Dywizji" atamana Siemionowa. W latach rewolucji był lamaizm synonimem feudalizmu, którego bronił.

Minęło półwiecze. Radziecka Buriatia zbudowała socjalizm. W muzeum etnograficznym pod Ułan-Ude pokazywano mi sześciokątną chatę z sosnowych bierwion — ostatnią w republice jurtę koczowniczych aratów. A pod miastem — religijny skansen, centrum kultu buddyjskiego. Władza radziecka uregulowała bowiem stosunki z kościołem buddyjskim. W 1946 roku powstał dacan, klasztor-świątynia, który stał się siedzibą władz buddyjskiego kościoła w Związku Radzieckim. Po kilku latach, obok małej drewnianej świątyni powstała nowa, wzniesiona ze składek wiernych, a w ubiegłym roku zbudowano jeszcze jedną, okazałą i murowaną. Wszystkie świątynie stoją na terenie buddyjskiego centrum obok domków zamieszkanych przez kapłanów. Oglądam stojące przed świątynią kamienne tygrysy i młynki modlitewne, którymi wystarczy pokręcić, aby modlitwa „odmawiała się sama". Obok stoją białe kamienne relikwiarze, a w cieplarni, bo tu przecież panuje syberyjski klimat, rośnie przeszczepione z Indii „święte drzewo".

Sześć razy do roku, w dni świąt buddyjskich, gromadzą się przed dacanem wierni, przynosząc symboliczne daniny. Przeważnie ludzie starzy — kołchoźnicy, pasterze - czabanowie, mieszkańcy Ułan-Ude. Czynią to z przywiązania do dawnej tradycji, tradycji ich przodków.

Lama Jerdyniejew jest zastępcą przewodniczącego Rady Religijnej Buddystów Związku Radzieckiego. Mężczyzna koło siedemdziesiątki, szczupły, o ascetycznej twarzy. Nosi czerwoną szatę — degał, tradycyjny strój kapłanów.

— Lamów w naszym dacanie mamy dwudziestu siedmiu. W Związku Radzieckim nie ma uczelni kształcącej duchownych buddyjskich, jest jednak taka w sąsiedniej Mongolii. Tam więc kształcimy naszych kapłanów. Obecnie kształci się w Ułan Bator dziewięciu młodych kandydatów.

— Utrzymujemy się ze składek płynących od wiernych. Wystarczają one całkowicie na utrzymanie naszego centrum, remont budynków, także na budowę nowych.

— Utrzymujemy stały kontakt z zagranicą poprzez międzynarodowe Bractwo Buddyjskie. Często odwiedzają nas duchowni buddyjscy z Cejlonu, Indii, Mongolii, a nasi lamowie wyjeżdżają na zagraniczne konferencje buddystów.

— Kościół buddyjski w Związku Radzieckim — kończy lama Jerdyniejew — rozwija się dziś zgodnie ze swymi starymi zasadami, opiera przecież swą etykę na idei miłości bliźniego i braterstwa ludzi. A te właśnie idee winny władać w sercach duchownych wszystkich krajów i wszystkich religii.

JACEK GŁUSKI

INTEGRACJA NAUKI ŁÓDZKIEJ

W końcu listopada, z inicjatywy KŁ PZPR odbyło się spotkanie pracowników naukowych łódzkich wyższych uczelni, placówek PAN i zaplecza naukowo-badawczego przemysłu z prof. dr J. Kaczmarkiem — ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, poświęcone głównie problemom integracji środowiska naukowego Łodzi.

Po przedstawieniu tez, opracowanych przez Zespół d/s Nauki przy KŁ PZPR, rozpoczęła się wielogodzinna dyskusja, której fragmenty publikujemy.

prof. dr CZ. MAŚLIŃSKI (PAN)

— Trzeba chyba najpierw postawić diagnozę: dlaczego dochodzi do powstania dezintegracji łódzkiego środowiska naukowego i dlaczego jest ona tak duża? Mam wrażenie, że pierwszą jej przyczyną jest rozproszenie problematyki badawczej, tzn. że jest stosunkowo wygodne i często spotykane, że każdy z nas wybiera „podwórko" tak wąskie, że praktycznie istnieje niewiele marginesów, które zahaczają o inną problematykę. Jeśli tak jest, to zupełnie zrozumiałe, że po to, aby mówić o procesach integracyjnych musimy znaleźć forum, na którym dojdzie do znalezienia wspólnego języka. Oczywiście, jeżeli brak wspólnego języka porozumienia, to pochodną tego musi być duża zaściankowość. Wygodnie jest być w zaścianku.

Drugą przyczyną naszej dezintegracji jest nadmierna integracja organizacyjna. **Nadmierna administracyjna i organizacyjna integracja prowadzi faktycznie do dezintegracji merytorycznej.** Nie ma innej drogi jak integracja merytoryczna zespołów, które same ze sobą już się dogadują i mogą się kiedyś dogadać. Żadna administracyjna przykrywka nie doprowadzi do porozumienia. Wreszcie wydaje mi się, że istnieje jeszcze jeden element, który wybitnie przyczynia się do dezintegracji naszego środowiska. Jest nim stabilizacja kadry.

Skutkiem dezintegracji jest brak szkół naukowych. Szkoła taka może powstać tam, gdzie istnieje ośrodek myśli naukowej, do którego ściągają wszyscy, z różnych miejsc Polski. Jeżeli nie ma możliwości ruchu i wymiany, z czasem musi dochodzić do likwidacji najważniejszych ośrodków myśli twórczej, jakimi są szkoły naukowe.

Najważniejszym elementem integracji jest stworzenie platformy, gdzie będzie dyskutowana nauka. Tak długo nie będzie integracji naszego środowiska, jak długo będzie przyjęta powszechnie teza dyskutowania ludzi, a nie dyskutowania problemów. Nas powinna interesować istota problemu naukowego i to jak można ten problem najszybciej rozwiązać. Dyskusje personalne wprowadzają element polityki, rozbijają środowisko.

Ponadto jeżli nie ma kontroli jakości wyników badań, jeżeli można bezkarnie publikować wszystko, jeżeli dyskusje ograniczają się do wymiany poglądów tego samego zakładu — zanika wszelka kontrola wartości pracy.

doc. dr hab. J. RUCIŃSKI (prorektor PŁ)

— Ja rozumiem integrację jako wzajemne przenikanie się mikrośrodowisk naukowych, wiązanie tematyki naukowej w całość, ale oczywiście tej tylko, którą da się powiązać, np. ze względu na wspólny cel badań, pokrewną metodykę, wzajemne uzupełnianie się fragmentów prac. Nie można łączyć tematów wbrew zdrowemu rozsądkowi.

prof. dr J. GÓRSKI (rektor UŁ)

— **Integracja środowiska naukowego szeroko rozumiana jest utopią, bo za daleko posunął się proces rozbicia dyscyplin naukowych.** W zasadzie straciliśmy wspólny język, i to co się tu przedstawia na temat integracji, jest pięknym mitem epoki Oświecenia, kiedy w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk spotykano się co tydzień i dyskutowano o różnych problemach. Do tego typu integracji powrotu nie ma. Trzeba to między bajki włożyć.

Natomiast **powinniśmy troszczyć się o integrację nauki z praktyką,** o to, by nauka dużo znaczyła w tym kraju, żeby działał motor pompy ssąco-tłoczącej między nauką a praktyką gospodarczą. Teraz on nie działa. Nie atakujemy podstawowych problemów, rozpraszamy się na drobne badania odcinkowe.

Od przezwyciężenia postaw wygodnictwa zależy kierunek naszego dalszego działania. **Obserwuję w naszym środowisku pewien konformizm. Wytworzył się on na tle pewnych układów, które poprzednio wykształciły się i w życiu politycznym naszego kraju, ale obecnie te sprawy od strony układów politycznych zostały przełamane, i w końcu my to musimy spróbować przełamać w naszym środowisku.** Nie wierzę w integrację dokonywaną metodami administracyjnymi. Można natomiast dużo zrobić w tym kierunku poprzez zespoły naukowe, które już działają, oraz pewne metody nieformalnego oddziaływania, wchłanianie naszych badań przez praktykę.

dr M. WROŃSKI (dyr. Instytutu Włók. Sztucz. i Syntetycz.)

— Biorąc za podstawę wartość globalną produkcji przemysłowej, Łódź znajduje się na drugim miejscu w Polsce za Warszawą (wśród pięciu miast wydzielonych), dając około 2/3 wartości produkcji warszawskiej. Aktualnie przemysł łódzki zatrudnia 5,7 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle krajowym. Ale z takim stanem potencjału przemysłowego Łodzi nie biegnie równolegle rozwój naszej działalności naukowo-badawczej. Pod względem zatrudnienia w placówkach naukowo-badawczych Łódź znajduje się na ostatnim miejscu, z wartością 4,4 proc. (Wrocław 5 proc., Kraków blisko 8 proc., Warszawa 43,5 proc.) licząc w stosunku do ogółu zatrudnionych przy badaniach. Przytaczam te fakty po to, żeby przypomnieć, że należą już one do historii. Realizujemy już program rozwoju Łodzi, który przyniesie również zniwelowanie tych różnic.

prof. dr W. WELFE (prorektor UŁ)

— **Integracja jako wartość sama w sobie nie istnieje.** Tak długo, dopóki nie odpowiemy sobie na pytanie: po co i co chcemy integrować, tak długo będziemy sobie prezentować sprzeczne opinie.

Rozsądnie można mówić o integracji w sensie współdziałania w rozwiązywaniu pokrewnych problemów i zagadnień. Tam, gdzie tematyka badawcza jest podobna, albo wymaga współdziałania reprezentantów szeregu dyscyplin, tam gdzie działanie może być efektywne, tam jest sens mówić o integracji. Natomiast mówienie o integracji w ogóle, w sensie tworzenia zebrań dyskusyjnych osób różniących się między sobą językiem tak dalece, że wzajemnie nie mogą się porozumieć, byłoby rzeczą niecelową. Myślę, że nie o taką integrację chodzi.

prof. dr M. SERWIŃSKI (rektor PŁ)

— Nowy model nauki sami będziemy musieli wypracować. Jesteśmy pełni szacunku dla ludzi wybitnie uzdolnionych. Są oni osią wokół której problematyka naukowa będzie się tworzyć i rozwijać. Ale z drugiej strony wiemy, że dzisiaj jest niemożliwością, aby naprawdę wielkie rzeczy mogły tworzyć tylko jednostki. Dlatego więc wypowiadamy się za zespołowym tworzeniem w zakresie prac naukowo-badawczych.

prof. dr A. NADOLSKI (UŁ, przew. ŁK FJN)

— Wśród nauk humanistycznych archeologia jest najbardziej zainteresowana procesami integracyjnymi, szczególnie w integracji interdyscyplinarnej. W tym zakresie mamy dorobek zupełnie wyjątkowy, bo wokół archeologii dokonało się kilkanaście lat temu zjednoczenie szeregu dyscyplin humanistycznych i technicznych, jakie nie miało sobie równych. Myślę o badaniach nad początkami Państwa Polskiego. Niestety, zapomniany i nie wykorzystany został ten dorobek organizacyjny, który przecież zaważył na przemianach metodologicznych nauk historycznych w Polsce. Drugi zakres integracji, to integracja w obrębie jednej dyscypliny.

Archeologia działa podzielona między cztery niezależne od siebie piony: PAN, wyższe uczelnie, piony muzealniczy i konserwatorski podległe Ministerstwu Kultury i Sztuki. Taki podział musi prowadzić do rozproszenia wysiłków. Zdając sobie z tego sprawę staraliśmy się temu przeciwdziałać poprzez szereg więzi nieformalnych. W miarę upływu czasu owa więź nie wystarczała i zaszła potrzeba zastąpienia jej innymi formami integracji. Uznaliśmy za właściwe formy umowy o współpracy z poszczególnymi pionami w zakresie konsultacji, wspólnego realizowania planów badawczych. Natrafiają one jednak na opory ze strony resortowych administracji. Inicjatywy nasze są albo okrawane, albo odwleka się decyzje, albo po prostu odrzuca propozycje. Stopuje to nasze integracyjne dążenia, ale przecież u nas najłatwiej powiedzieć — nie.

W. SOBOTKOWSKI (dyr. ITC)

— **Integrację można rozumieć jako wspólny organizm zarządzany przez jedną „czapkę" organizacyjną.** Wówczas organizm ten będzie miał wszystkie cechy, wady i zalety centralizmu organizacyjnego w zarządzaniu. Tzn. wiele wad i nieliczne zalety. **Można też integrację pojmować inaczej. Jako głębokie, wzajemne zrozumienie placówek związanych terenowo. Kierować nią będzie wówczas chęć przyjścia innym z daleko idącą pomocą, nie wynikającą z nakazów, a raczej z takiego „kumoterskiego" powiązania.**

prof. dr Z. JERZMANOWSKA (AM)

— Niestety, mamy coraz mniej czasu na rzetelne prace naukowe. Wyobrażam sobie, że profesor czy docent powinien więcej czasu poświęcać na rozmowy, pracę i eksperymenty ze swymi współpracownikami. Wtedy powstaje prawdziwa szkoła naukowa. Jak dotąd **przeciętna praca naukowa u nas, to praca przyczynkowa, za którą naprawdę nikt poważnie nie odpowiada.** Bo nawet recenzje w pismach naukowych są grzecznościowe. Ponadto miażdżą nas koła organizacji i administracji.

prof. dr OLSZEWSKI (UŁ)

— W Łodzi znajduje się jedno z największych i najbardziej dynamicznych środowisk naukowych w kraju. Równocześnie region łódzki przeżywa wiele niezmiernie trudnych, do tej pory nie rozwiązanych problemów. Dlatego, że naukowe środowisko łódzkie zbyt rzadko dostrzega te problemy, od których zależy rozwój społeczny i ekonomiczny naszego regionu. Wyobrażam sobie, że **jeśli dziś spotkaliśmy się aby znaleźć problemy wiążące nas, to lepszego, bardziej integrującego zagadnienia, jak problemy regionalizmu, chyba nie znajdziemy.**

prof. dr J. MICHALSKI (PAN)

— Wiem jak skrajne są poglądy na rolę towarzystw naukowych, szczególnie Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. Wydaje mi się, że należy w tej sprawie postąpić praktycznie. Istnieje zespół, którego obowiązkiem i przywilejem jest spojrzenie na pracę ŁTN. Jest to zespół członków PAN w Łodzi, Rada Koordynacyjna. Rada podjęła pewne inicjatywy dotyczące samych placówek PAN, zwróciła uwagę na najważniejsze problemy nauki w Łodzi i myślę, że w jej ramach można by teraz przedyskutować aspekty działania ŁTN. W moim przekonaniu, przy właściwym funkcjonowaniu Towarzystwo mogłoby chyba do pewnego stopnia zastąpić trochę fantastyczny bank informacji. My w naukach przyrodniczych i technicznych chcemy jednak trochę innych banków informacji. Żyjemy w zalewie informacji i potrzebujemy ogólnopolskiego banku informacji o literaturze i o konkretnych zdobyczach technicznych i naukowych.

Wracając do ŁTN, myślę, iż żyje ono tym, że wydaje. Ale czy wydaje rzeczy najbardziej potrzebne? Na tle rzeczy dobrych można sobie darować te, które dotyczą nauk technicznych i przyrodniczych.

Znając nasze środowisko od 25 lat, mogę powiedzieć, że **w działaniu integracyjnym powinniśmy być bardzo ostrożni. Integracja, która już istnieje do pewnego stopnia w naszym środowisku, stwarzana jest z dużymi oporami psychologicznymi. Chodzi o to, że w naukowym środowisku Łodzi panuje duża nieufność do gromadzenia rzeczy w jednym ręku. Tak, jak istnieje nieufność do PAN, że pretenduje do przewodzenia nauce polskiej.** A właśnie placówki PAN mogą dać przykład równocenności partnerów.

K. ŁUKASZEWSKI — sekr. KŁ PZPR

— Mowa tu była o „pompie ssącej". Może jeszcze dziś ona nie w pełni funkcjonuje, ale jutro stanie się w Łodzi faktem, ponieważ chcemy, aby stagnacja Łodzi się skończyła. Ona się już kończy, bowiem rozpoczęliśmy nowy, dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy naszego miasta. Niemniej jednak, nie rozwiążemy problemów przyszłościowego rozwoju dużej aglomeracji miejsko-przemysłowej bez zaangażowania zaplecza naukowo-badawczego. I dlatego z pracą naukowców wiążemy duże nadzieje. Koncepcji rozwoju Łodzi nikt nie jest w stanie wprowadzić bez postępu, a postęp tworzą pracownicy nauki. Ale po to ażeby on był, naukowcy muszą się też trochę inaczej określić, niż to jest do dnia dzisiejszego.

Działacze polityczni i administracyjni czekają na inicjatywy, na podsuwanie twórczych myśli. Chcielibyśmy kumulować pewne osiągnięcia pracowników nauki, wybierać to co najcenniejsze. Ale trzeba mieć z czego wybierać, a my za mało jesteśmy o pracy naukowców informowani. Dlaczego? Bo w instytutach, w uczelniach za mało jest konkretnego określenia: które tematy badawcze są podstawowe i wiodące, ile ich jest, kto się nimi zajmuje. Mimo zrozumienia, że nowa strategia rozwoju społeczno-gospodarczego stawia na naukę jako jeden z czynników najważniejszych, to jednak u nas nie ma tych inicjatyw, które są potrzebne. Jeżeli dziś dyskutujemy o integracji to **chodzi nam o integrację merytoryczną, a nie organizacyjną. O koncentrację na określonych badaniach. Na siłę nie integrujemy.**

Kto ma integrować?

Moim zdaniem jednostka silniejsza. A kto o tym wie? Ten, który bada. A nie sekretarz KŁ, przewodniczący Rady Narodowej, czy jeszcze ktoś inny. Grupy naukowców muszą wychodzić z inicjatywą, ujawniać swoje prace, abyśmy mogli dyskutować i tworzyć jednocześnie własną świadomość.

prof. dr J. RYCHLEWSKI — z-ca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR

— Integracja łódzkiego środowiska naukowego jest naszym zdaniem problemem ważnym. Chciałbym jednak wypowiedzieć parę uwag, co do sposobu ujęcia tej problematyki. Po pierwsze, waga tego problemu została stwierdzona na VI Zjeździe, jako jeden z ważnych elementów wzmocnienia całego zaplecza nauki. W Uchwale VI Zjazdu mowa jest o łamaniu przegród między różnymi pionami organizacyjnymi naszej nauki. Po drugie, problematykę integracji trzeba widzieć jako jedną z części składowych środków służących do osiągnięcia przez naukę określonych celów, przy czym trzeba powiedzieć, że według naszego rozeznania nie jest to problem centralny.

Problemem centralnym jest problem styku nauki z przemysłem.

Integrację frontu nauki trzeba rozpatrywać w całym czworoboku składającym się z PAN, uczelni wyższych, instytutów resortowych i bezpośredniego zaplecza badawczego przemysłu. Często zapomina się o tym ostatnim elemencie, który jest niezmiernie ważny dla szybkiego postępu technicznego naszego przemysłu. Wreszcie **problematykę integracji trzeba widzieć w aspekcie ogólnopolskim, bowiem w szeregu dyscyplin nie jest tak ważna integracja wewnątrz środowisk regionalnych, jak powiązanie ze sobą regionów i prowadzonych przez nie badań.**

Uważamy, że **problem stabilizacji kadry i brak jej przepływu jest problemem być może decydującym o integracji nauki. Tak jak i w innych dziedzinach, potrzebne nam są w tej chwili fakty, precedensy dokonywane przez samo środowisko naukowe.** Wspólne seminaria, bank aparatury, działalność integracyjna na tle wspólnych planów badawczych.

prof. dr J. KACZMAREK — min. nauki, szkolnictwa wyższego i techniki

— Główną osią i głównym celem naszej dyskusji jest nauka, jej twórcza rola kształtowania obecnego życia narodu i kształtowania naszej przyszłości.

Nie mówiliśmy tu wiele o tym co mamy robić, uznając, że główne, zasadnicze zadania mamy wyznaczone przed sobą, że wyznaczyła je przede wszystkim Uchwała VI Zjazdu i nasze własne programy naukowe i techniczne. Radziliśmy więc, jak to najlepiej zrobić. I to jest cecha charakterystyczna dla nowoczesności naszych poglądów na naukę. W dyskusji tej widać niezadowolenie ze stanu obecnego, krytyczne podejście do tego, co robimy i co zrobiliśmy, a w tym niezadowoleniu wyrażało się głębokie przekonanie, że możemy poprawić tę sytuację, że możemy dać więcej z siebie, że gospodarka może znacznie lepiej wykorzystać to, co tworzymy.

Integracja to skonsolidowanie się wszystkich tych i takich placówek oraz zadań, które są niezbędne do osiągnięcia wyznaczonych celów. Taka forma integracji wykazuje z jednej strony określoną obligatoryjność, ale z drugiej także i elastyczność. Nie zmusza do sztywnych, formalnych powiązań, ponieważ mogą one zmieniać się w czasie pracy, w wyniku potrzeb rodzących się w trakcie realizacji poszczególnych zadań. **Plan — dogmat w działalności naukowej jest czynnikiem wstecznym. Plan w nauce musi być instrumentem, który zabezpiecza jednocześnie nowoczesność i doganianie czołówki światowej. Dlatego my pierwsi w nauce wprowadziliśmy zasadę tzw. planowania kroczącego, a więc okresowo aktualizowanego, stosownie do sytuacji, do naszych osiągnięć i osiągnięć cudzych. Bo w nauce jest odwrotnie jak w gospodarce. W gospodarce chcielibyśmy, żeby jak najwięcej eksportować, w nauce powinniśmy zdążać do tego, aby jak najwięcej importować.** Nasz naród jest narodem zdolnym, ale nie zapominajmy, że stanowimy zaledwie ok. 1 proc. demograficznego potencjału świata, a rozproszenie zdolnych mózgów na świecie jest niemal równomierne i wszędzie są ludzie pracujący twórczo. Byłoby więc nie tylko zarozumiałością, ale po prostu brakiem rozsądku, gdybyśmy mieli uważać, że naszym, nawet najznakomitszym potencjałem mózgowym możemy zaspokoić wszystkie potrzeby.

Dajemy ze swojej strony duży wkład do skarbnicy ogólnoświatowej i wkład ten jest ceniony. Dlatego mamy moralne prawo korzystania z osiągnięć ośrodków nauki całego świata.

Nasze laboratoria, nasze warsztaty muszą wypuszczać wiele inicjatyw i nie wolno nam się zrażać tym, że nie wszystkie są praktycznie wykorzystywane.

Tylko wtedy nasza praca naukowa ma sens społeczny, kiedy wcześniej czy później stanie się pożyteczna dla społeczeństwa, dla całej ludzkości.

Kolumnę opracował: ANDRZEJ HAMPEL

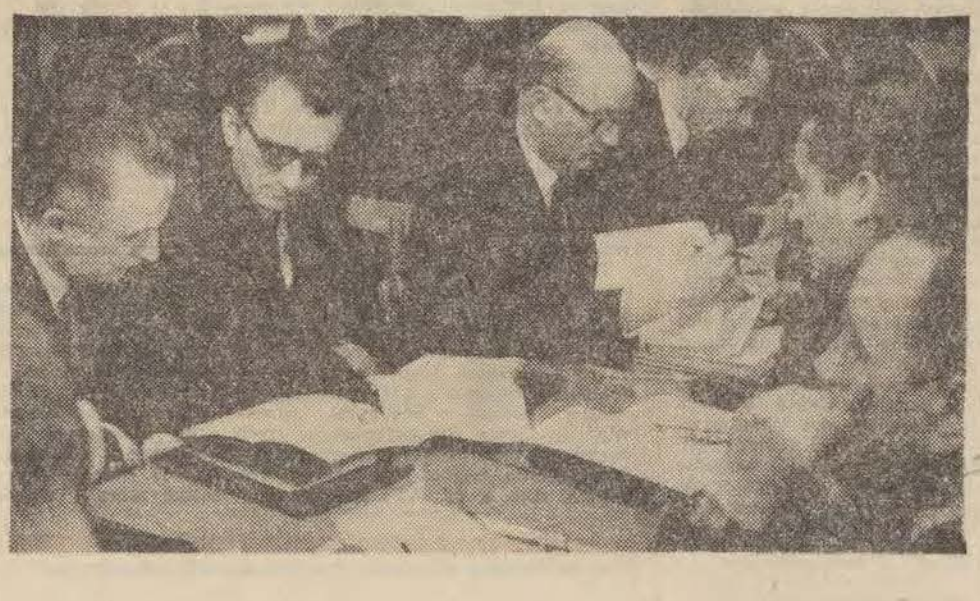

Foto — A. Wach

Pisze i ilustruje

Wacław Kondek

IMPRESJE WŁOSKIE

Ledwie Różanopalca Jutrzenka zapukała do naszych żaluzji, już byliśmy na nogach. Zjedliśmy co tam było i znowu w drogę pociągiem. Tym razem Siena, o której tyle wspaniałości słyszeliśmy. Dosypiając tedy w wagonie dobrnęliśmy do sławnego miasta i znowu z kopyta w drogę. Wijącymi się stromymi z góry w dół, z dołu do góry, ulicami pędził nasz autobus ledwie się mieszcząc między domami. Aż do placu, na którym stoi In Duomo — katedra taka, że przyśnić się może. Wszystkie domy i domki Sieny ciasno stoją ramię przy ramieniu, koloru autentycznej terra di Siena — stąd nazwa tej farby. Rude ściany pokryte czerwonymi dachówkami. A wysoko na placyku, omal nie na skale, rozsiadła się katedra — cudo romańsko-gotyckie. Fronton biały, marmurowy — cały masyw katedry w białe, czarne, zielone pasy układane jeden na drugim. Kampanilla również paskowana, strzelająca geometrycznym klockiem prosto w lazurowe niebo.

Co za zestawienie: całe miasto rudo-czerwone, a tu w centrum biało-czarna katedra. Czy mam tu wspominać kazalnicę Andrea i Nicola Pisano, które jak szkatułki drogocenne wznoszą się na kolumnach? Czy o jedynej w świecie posadzce, inkrustowanej kolorowymi marmurami układanej w biblijne sceny? Cokolwiek bym napisał i tak nie wyjdzie to, co tam zostało przez mistrzów zrobione.

Jeden transept katedry nie skończony i otwarty; wysoka ściana ze wszystkimi jej należnymi kolumnami, rzeźbami i z wieńczeniami marmurowymi wygląda tak, jakby katedrę umyślnie przecięto ukazując sposób budowania.

W istocie budowę transeptu przerwano z powodu zarazy, jaka w czasie budowy katedry szalała w Sienie i teraz dowodnie widać, jak wyglądało to budowanie. A było to budowanie mądre i celowe. Otóż konstruowano wszystko naraz od dołu do góry; ściany rosły razem z całym wewnętrznym marmurowym wystrojem. Plan roboty był doskonały, prace znakomicie przemyślane i zorganizowane. Nie dolepiano potem ozdób, półkolumn i tym podobnych rzeczy, co prawie jest regułą budownictwa naszych czasów. Katedra rosła jak roślina w górę; już wykończona w zamyśle, zanim przystąpiono do budowy. To nie przypadkowe doczepianie rzeźb — to planowa, wspaniała robota.

Gdyby nie ten nie wykończony fragment trudno byłoby się domyślić w jaki sposób wtedy budowano katedry.

Obok, właśnie z tego transeptu wejście do muzeum katedralnego. Trzy piętra. A więc cudowny Duccio di Bouninsegna, w którym Bizancjum przełamuje się już ze świtem gotyckim. A gotyk włoski niepodobny zupełnie do tego typowego, znanego nam z potocznej wiedzy. To gotyk szczególny. Typowo włoski. Bliższy renesansowi niż oblegowe pojęcie o nim.

Duccio to przepiękny malarz; malarstwo na złotym tle na drewnie; farby zachowały niezwykłą świeżość i świnitło. W sali Duccia długo można siedzieć. Zobaczyłem go właściwie po raz pierwszy w takiej ilości i odkryłem go dla siebie. To malarz wspaniały, nie gorszy od Giotta, chociaż dużo wcześniejszy stylowo. Piętro niżej rzeźby romańsko-gotyckie z katedry. Tu są autentyczne — kopie ich sterczą na katedrze. Na trzecim piętrze — kielichy, ornaty, mszały, pastorały, relikwiarze i dużo malarzy włoskich prymitywnych na drewnie. Chodziliśmy po tym muzeum jak zaczarowani tak długo, aż podszedł do nas pilnujący zbiorów, otworzył zamknięte skrzydła ołtarza i ukazał wnętrze.

Potem starymi kamiennymi uliczkami w dół na łeb na szyję na ogromną Piazza del Campo — Rynek. Bardzo to przedziwnie piękny rynek, lecący w dół ku gotyckiemu, strzelistemu ratuszowi. Rynek, którego powierzchnia niemożliwie jest skośna; na niej co roku odbywają się końskie gonitwy.

Gra świateł i cieni na tym rynku jest tak piękna, że siedzieliśmy tam ze dwie godziny, obserwując przesuwające się cienie wraz z wędrującym po niebie słońcem.

Gdy siedzieliśmy już w samolocie, mimo zmęczenia, opadły nas wspomnienia z tej krótkiej, zwariowanej podróży. Wspomnienia Italii coraz żywsze będą się pojawiać potem w kraju, gdy jako tako wrócimy do normy. I teraz, gdy przed oczyma przesuwa się malarstwo i architektura tamtych czasów, mimowoli przychodzą wnioski. Ci ludzie, którzy stworzyli całą tę niezwykle wspaniałą kulturę, byli pełni skromności i wiary we własną robotę. Większa, olbrzymia ich część pozostała bezimienna. Istnieli w sztuce ogromnej, autentycznej sztuce tamtych czasów. Zostali w arcydziełach, które przez wieki jednako rozpalają serca i czynią życie pięknym. Mówią gorącym głosem o człowieku przede wszystkim — czym może się stać, jeżeli zapomni o sobie dla miłości wielkiej idei. Bardzo nędznie wygląda „sztuka" naszych czasów, naszego barbarzyństwa wobec żaru i pokory tamtych. Pracowano wtedy w równie pięknym materiale jak marmur, granit, złoto, brąz i szlachetne szkło, a nie gips i papiermache. A my? Zardzewiałe druty, zasmolone rury i rozlany gips. W najlepszym wypadku plastyk. A że działy się te cuda tyle wieków temu? Czy przez to się zestarzały? Przeciwnie — one są coraz młodsze. Tamta sztuka jest autentyczna, wiecznie rozpoczyna się ciągle na nowo. Czas jej nie szkodzi; czas jej służy. A my? Niech każdy zapyta własnego sumienia.

Łączę wyrazy szacunku

„ŻIGULI" TO NIE WSZYSTKO

PRZEWIDYWANY WIĘCEJ NIŻ SZEŚCIOKROTNY WZROST RADZIECKIEJ PRODUKCJI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH W DZIESIĘCIOLECIU 1965—1975 POBUDZA SPOŁECZEŃSTWO KRAJU RAD DO CORAZ CZĘSTSZYCH REFLEKSJI NA TEMAT PRZYSZŁEGO MODELU MOTORYZACJI ZSRR.

Bodaj pierwsi w szranki wstąpili rzecznicy ochrony naturalnego środowiska człowieka; problemem zajęli się również reprezentanci różnych specjalności zawodowych, a wśród nich ekonomiści. Właśnie przeglądam uwagi na ten temat dr S. Pomazanowa, zamieszczone niedawno w czasopiśmie „Socjalisticzeskaja Industria".

Stwierdza dr Pomazanow, że warto w szybszym niż dotychczas tempie zająć się „wegetującym" trochę problemem elektryfikacji sprzętu samochodowego, tym bardziej że pracownie konstrukcyjne na świecie, w tym również w Związku Radzieckim, dysponują już szeregiem udanych wzorów samochodowych silników elektrycznych, osiągających wysokie (nawet powyżej 80 proc.) współczynniki wykorzystania swej eksploatacyjnej mocy. Opierając się na dotychczasowych i przewidywanych osiągnięciach w tej dziedzinie, Anglicy np. zamierzają w najbliższych latach rozwinąć seryjną już produkcję elektrycznych samochodów osobowych. W Japonii poddano ostatnio próbom nowy typ baterii akumulatorowej, umożliwiającej nieprzerwany przebieg samochodu na trasie do 700 kilometrów (jeszcze się to dotychczas nikomu nie udało) i osiągnięcie szybkości ponad 100 km na godzinę.

KIEDY KAŻDY BĘDZIE MÓGŁ...

Inny radziecki uczony, D. Wielikanow, podniósł przy okazji rzecz raczej oczywistą, chociaż dziś jeszcze może niezupełnie uświadamianą sobie przez wszystkich: oto w dającym się przewidzieć czasie, który bynajmniej nie jest zbyt odległy, samochód osobowy stanie się w ZSRR — a także w innych krajach socjalistycznych — produktem równie pospolitym, jak dzisiaj już zaczyna być pralka, lodówka czy telewizor i że prawdopodobnie w niezbyt odległym czasie bardzo niewiele będzie ludzi, którzy nie chcieliby i nie mogli nabyć własnego samochodu. Przy „spalinowej" wersji modelu motoryzacyjnego stan taki (kilkadziesiąt, a może i 100 milionów pojazdów mechanicznych na drogach) oznaczałby, mimo wszelkie zabiegi nad otrzymaniem „czystej" benzyny, perspektywę niebywałego zanieczyszczenia atmosfery, nie mówiąc o decybelach i korkach ulicznych, już teraz stanowiących nie lada problem.

Rzecz idzie zatem nie tylko o elektryfikację ruchu samochodowego, ale i o długofalowy program takiej komunikacji zbiorowej, który, uwzględniając komfort i szybkość jazdy, częstotliwość kursów, dogodność rozmieszczenia przystanków itp. — byłby w pełni konkurencyjny w stosunku do indywidualnej motoryzacji. Inaczej mówiąc, na alternatywę wyboru dla „człowieka podróżującego" (zwłaszcza po mieście) muszą się składać dwa elementy o mniej więcej równorzędnym standardzie użytkowym: samochód osobowy — spalinowy i elektryczny — oraz doskonały środek komunikacji zbiorowej.

Związek Radziecki — pisze wspomniany dr Pomazanow — podobnie jak np. w dziedzinie techniki jądrowej, kosmicznej czy samolotowej, tak również w zdecydowanym kursie na elektryfikację systemu motoryzacyjnego może i powinien zaprezentować światu swą przodującą pozycję.

R. KWIATKOWSKI

Ci, którzy wówczas mieszkali w Warszawie, pamiętają, że kiedy Niemcy wychodzili z kina po tym filmie, lepiej było trzymać się od nich z daleka. Wielu hitlerowców otwierało wtedy kabury, a bywało że niejeden trzymał pistolet gotowy do strzału...

Łódzki aktor Feliks Żukowski opowiada w jaki sposób Niemcy werbowali polskich artystów do filmu „Heimkehr"

◆ Niesławna rola Igo Syma

◆ Spotkanie w hotelu „Europa"

Był to film szczególnego rodzaju. Hitlerowcy wiedzieli co to jest propaganda, jak ją robić, by skutkowała najlepiej. W „Historii Sztuki Filmowej" podano, że bohaterami „Heimkehr" byli Niemcy wołyńscy („wołyniaki", jak ich podczas okupacji nazywano) prześladowani i torturowani przez władze polskie. Dzieci, kobiety i starców Polacy spędzili do podziemnych lochów: wszyscy oczekiwali tam na egzekucję. Na dziedzińcu więziennym żołnierze przygotowywali karabiny maszynowe, a dopiero wtargnięcie niemieckich oddziałów wojskowych ocaliło niewinną cywilną ludność przed masakrą.

W związku z przygotowaniami do realizacji „Powrotu", (dla ułatwienia będziemy używać polskiej wersji tytułu tego filmu) przyjechał do Warszawy reżyser Gustav Ucitzky. Przyjął bowiem koncepcję, że postacie prześladowanych wołyniaków mieli kreować aktorzy niemieccy i austriaccy, polskich katów zaś... Polacy. Trzeba więc było zwerbować polskich aktorów. W Warszawie Ucitzky'emu pomagał w tej akcji Igo Sym, urodzony w Innsbrucku w polskiej rodzinie. Debiutował on w filmie w Warszawie, potem z Polski przenosi się do Austrii, stamtąd do Niemiec. W roku 1932 wraca do Polski, występuje w teatrzykach rewiowych i w filmie.

Wkrótce po zajęciu Warszawy przez hitlerowców pojawił się Igo Sym w mundurze niemieckiego oficera. Uzyskuje licencję na prowadzenie teatru „Komedia", później Teatru Operetki. W sprawie „Powrotu" bierze na siebie rolę „naganiacza" nierzadko posługującego się szantażem...

Feliks Żukowski, znakomity aktor, którego też nagabywano by zagrał w tym filmie, wspomina, iż Sym „rozmiękczał" polskich aktorów (z których żaden nie pracował w swoim zawodzie), obiecując „przeżycie" wojny, jeśli delikwent zgodzi się wystąpić w „Powrocie".

„Powiedział — wspomina Żukowski — że będzie to film kręcony w Polsce. Który z was kogo zagra, o tym zadecyduje Ucitzky... Pytałem czy można przejrzeć scenopis. Odpowiedział, że go nie dostaniemy. Przecież nikt nie zgodzi się wystąpić w roli wroga Polski. Ja chcę wiedzieć co będę grał... „Na ten temat nie będziemy rozmawiali — odpowiedział Sym — Ja wam tylko mówię, bądźcie dobrej myśli. Gwarantuję wam i doskonałe papiery i nietykalność". Od tej strony nie znaliśmy go i to było dla nas zaskoczeniem. Przed wojną spotykaliśmy się przecież w kawiarniach, byłem z nim na „ty".

Ta rozmowa odbyła się w hallu hotelu „Europa", dokąd zostałem wezwany wraz z kolegami za pośrednictwem reż. Gabrielskiego, w którego filmie „Czarne diamenty" grałem tuż przed wojną. Gabrielski pokazał Ucitzky'emu album zdjęć z tego filmu i tamten wybrał sobie kilka twarzy. To był chyba początek 1941 roku. Spotykaliśmy się w aktorskiej kawiarence „Znachor", ja pracowałem wówczas w stolarni.

„Europa" znajdowała się przy zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Karowej. W hallu spotkałem kilku kolegów, był też Gabrielski, był Igo Sym i wtedy właśnie nam to powiedział. Po chwili mówią, że pan Ucitzky prosi... Na pierwszy ogień poszedłem ja. Urzędował w dwupokojowym apartamencie. Zwracał się do mnie po niemiecku, a ja słabo znałem ten język. Wyglądało trochę na to, że on bada, czy Polacy mogą się z nim porozumieć. Powiedział, że chciałby, abym zagrał w jego filmie. Wtedy moja znajomość niemieckiego gwałtownie się pogorszyła... Wreszcie Ucitzky zrezygnował. Wyszedłem, po mnie wszedł ktoś inny. Sym był oburzony: „Przecież lepiej grać, niż być w Oświęcimiu"... Mnie

też poniosło: To jeszcze nie znaczy, że my musimy być w Oświęcimiu. A poza tym nie rozumiem co to ma znaczyć, że ty nam grozisz...".

Potem dostałem jeszcze jedno wezwanie. Gabrielski znowu pośredniczył i wyglądało na to, że będzie drugim reżyserem, a pewno i reżyserem epizodów „polskich". Wtedy ja wyjechałem z Warszawy i blisko miesiąc byłem w Nowym Targu. Potem okazało się, że kilku kolegów zaangażowało się — nie sądzę, by teraz trzeba przytaczać ich nazwiska".

Podziemie polskie skazało Igo Syma na karę śmierci za zdradę. Wyrok wykonali 7 marca 1941 roku chor. „Zawada" Roman Rozmiłowski, ppor. „Szary" i kpr. „Mały". Rolę polskiego burmistrza w filmie „Heimkehr" zagrał Bogusław Samborski, który po wojnie uciekł do Ameryki Południowej, a zaocznie został skazany na 8 lat więzienia. Inni zostali skazani i wyroki więzienia wykonano, jednak hańba kolaboracji pozostała. Jeden odkupił swą winę walcząc w partyzantce.

Opracował: J. P.

ŚWIAT W KALEJDOSKOPIE

NAJSTARSZY UCZEŃ

Najstarszym na świecie uczniem jest 72-letni Grek Dimistrios Christodulu. Chodzi do szóstej klasy szkoły średniej, otrzymuje dobre stopnie za wyniki w nauce i sprawowaniu, ciesząc się sympatią młodszych kolegów.

AZTEKOWIE PLOMBOWALI ZĘBY

Współczesne badania antropologiczne wykazują, że Aztekowie i Majowie szeroko rozwinęli stomatologię. Potrafili nie tylko doskonale usuwać zepsute zęby, ale również leczyć je i plombować. Ubytki w zębach uzupełniali złotem. Twórcy prastarych cywilizacji kontynentu amerykańskiego byli niewolnikami mody, która nakazywała barwić przednie zęby na kolor ciemnoniebieski.

MILIONOWA SCHEDA DLA PSA

„Jedynemu memu przyjacielowi, psu myśliwskiemu, który wabi się Wiking, pozostawiam po swej śmierci cały mój majątek" — tak napisał w testamencie bogaty monachijski przedsiębiorca budowlany. Pies otrzymał ostatnio od swego pana w spadku piękny pałac wraz z parcelą o powierzchni 3000 metrów kwadratowych, którą to posiadłość oszacowano na 1,2 mln marek. Wykonawcą woli zmarłego jest Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt, które na utrzymanie psa i posesji otrzymuje miesięcznie około 4000 marek.

NIE DENERWOWAĆ RYB!

Londyński sąd apelacyjny skazał na symboliczną karę 50 pensów pana Petersa, który wypłynął motorówką na rzekę Wharfe, denerwując hałasem silnika ryby i wywołując wściekłość wędkarzy. W uzasadnieniu wyroku sąd wskazuje, że wędkarze wyruszają na ryby, aby znaleźć trochę ciszy. Jak widać, Temida nie wierzy w taaką rybę!

NA SYCYLII NIE MA OBOJĘTNYCH

Tłum ciekawskich towarzyszył nakręcaniu na jednym z placów Palermo sceny bitwy, która miała wejść do filmu o sycylijskiej mafii. Reżyserowi udało się tak realistycznie przedstawić batalię, że... gorzko tego pożałował. Rozgrzana publiczność przerwała kordon, zaczęła demolować sprzęt i okładać czym się dało aktorów grających role członków mafii. Dopiero silny oddział uzbrojonej policji zaprowadził porządek „na planie".

KRÓLOWIE GRZYBOBRANIA

Zapewne absolutny światowy rekord grzybobrania pobiła tej jesieni rodzina Lelów z litewskiej wsi Marcinkonis. Lelowie zebrali tyle grzybów, że przez cały sezon jedli je, zaś 2315 kg

dostarczyli do przetwórni. Bywały dni, że przynosili z lasu po 100 kg dorodnych prawdziwków, kozaków i innych odmian.

KONCERT ZA KIEROWNICĄ

Osobliwością turystyczną Soczi jest przejażdżka po mieście taksówką Wiktora Fila. Kierowca obwozi przyjezdnych po Wielkim Soczi, pokazując liczne zabytki i obiekty najbardziej godne uwagi, a następnie prosi o ciszę i z maestrią wykonuje koncert pieśni własnych i utwory zawodowych kompozytorów radzieckich. Zachwyt budzi jego baryton i wspaniałe wykonanie. Utwory kierowcy - melomana często nadaje gruzińskie radio i TV, ale nie zamierza on zrezygnować z prowadzenia taksówki. Jest równie znakomitym kierowcą i wykonywanie koncertów absolutnie nie przeszkadza mu w prowadzeniu pojazdu.

MISTRZOWIE BIEŻNI I SKOCZNI

Nie tak dawno ekscytowaliśmy się rekordami, jakie padały na stadionach olimpijskich w Monachium. Obserwując na tablicach świetlnych rewelacyjne wyniki lekkoatletów, niejeden z widzów zadawał sobie pytanie: gdzie jest kres ludzkich możliwości? Czy człowiek osiągnął już szczyt swej kondycji fizycznej?

Czechosłowacki tygodnik „Svet v obrazech" dodaje do tych pytań jeszcze jedno: jak wyglądałyby konkurencje lekkoatletyczne, gdyby brali w nich udział przedstawiciele świata zwierzęcego? Przy tej okazji podaje on, iż np. w konkurencji z mrówką ciężarowiec musiałby podnieść co najmniej 3,9-tonową sztangę. Podobnie wyglądałaby sprawa skoku w dal — w zestawieniu z... pchłą — nasz skoczek musiałby przekroczyć granicę 540 m, zaś skacząc wzwyż we współzawodnictwie dajmy na to z afrykańską szarańczą, powinien osiągnąć 630 m.

Już te porównania wskazują, że na takiej „fantastycznej olimpiadzie" człowiek plasowałby się na dalekich miejscach — zwierzęta bowiem przewyższają go we wszystkich dyscyplinach. Jedno jest tylko pocieszające — mianowicie, że nie ma takiego zwierzęcia, które by dorównało człowiekowi w jego uniwersalności.

Ale spójrzmy na rysunki-tabele, które drukujemy w ślad za „Svetem v obrazech": Oto bieg na 200 m: na czele gepard z antylopą zbliżają się do szybkości 100 km/godz. Pozostający w tyle o blisko 30 metrów peleton prowadzi zając z kangurem z szybkością 74 km, dorównuje im koń, chart oraz struś. Nasz rekordzista świata pozostaje daleko w tyle ze swoją przeciętną szybkością 37 km/godz.

A teraz skok wzwyż. Okazuje się, że najlepszym skoczkiem jest delfin, który bez wysiłku przekracza 6 m. Srebrną medalistką jest puma skacząc 4,5 m, dalsze miejsca zajmują kolejno łosoś i kangur. Człowiek zdobywa w tej konkurencji 5 miejsce wynikiem 223 cm.

UPRZEJMIE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. CZASEM JEDNAK BYWA I TAK, ŻE HOROSKOP PRAWDĘ POWIE...

BARAN (21. III — 18. IV). Dbaj o dobry nastrój i humor. Ułatwi ci to przebrnięcie przez pewne sytuacje. Okres dobry na wyjazdy i spotkania.

BYK (19. IV — 20. V). Chwilowo nie spodziewaj się żadnych większych atrakcji. Nie licz też na rozwiązanie dręczącego cię od pewnego czasu problemu.

BLIŹNIĘTA (21. V — 20. VI). Tydzień nie zapowiada się najlepiej. Twoja pobudliwość tylko ci komplikuje życie. Więcej uwagi poświęć sprawom osobistym.

RAK (21. VI — 22. VII). Będziesz miał sporo szczęścia i wiele twoich planów ulegnie szybkiej realizacji. Nie przejmuj się plotkami i czynionymi ci złośliwościami. Postępuj w życiu osobistym nadal tak jak do tej pory, w pracy musisz jednak dokonać szeregu zmian.

HOROSKOP

LEW (23. VII — 22. VIII). Więcej uwagi poświęć najbliższym osobom. Konsekwentnie realizuj swoje plany, a sukces szybko nadejdzie.

PANNA (23. VIII — 22. IX). Wiele nowych wydarzeń, choć nie zawsze atrakcyjnych. Wiadomość, którą otrzymasz w piątek lub sobotę, może mieć poważny wpływ na całe twoje życie.

WAGA (23. IX — 22. X). Idą dni ciekawe i pomyślne. Musisz jednak odnaleźć się w pracy i życiu osobistym. Więcej energii i inicjatywy.

SKORPION (23. X — 22. XI). Nie wdawaj się w z góry przegrane sprawy. Nie lekceważ osób najbliżej z tobą współpracujących. W miłości bez większych zmian.

STRZELEC (23. XI — 21. XII). Zbliżają się jakieś zmiany i najbliższe dni będą od ciebie wymagały dużej dozy cierpliwości. W sumie wszystko zakończy się jednak nadspodziewanie dobrze.

KOZIOROŻEC (22. XII — 20. I.). Wiele spraw ruszy szybkim krokiem z miejsca. Jakieś spotkanie bądź wizyta.

WODNIK (21. I. — 18. II). Nie masz szczęścia do łatwego życia. Wiele pracy, jakieś nieporozumienie, pilny wyjazd bądź wizyta osoby nie zawsze ci przychylnej.

RYBY (19. II — 20. III). Możesz spodziewać się czegoś nowego i to po twojej myśli. W ogóle będą to dni bardzo ci sprzyjające. Warto zagrać w którąś z gier liczbowych lub towarzyskich.

KRZYŻÓWKA

(Redaguje Klub Szaradzistów ŁDK)

POZIOMO: 3. Ma ciepłe żeberka, 8. Za trzy grosze, 9. Gdy Anglik mówi na ekranie po polsku, 10. Gustlik w cywilu, 13. Tragiczna sztuka, 16. Tu nie wolno skręcać!, 17. Zwierz przemówił, 19. Czarna w kropki bordo. 20. Postać z powieści „Nad Niemnem" — E. Orzeszkowej, 24 .Cukier słodowy, 27. Królowa rozrywek umysłowych, 28. Pra, pramłyn, 29. Mityczna wyspa, która istniała podobno koło Gibraltaru.

PIONOWO: 1. Zastąpiła karczmę, 2. Zupa-bis, 3. Szuflada dla zecera, 4. Kontuar, 5. Skalar w wodzie, 6. Satelita Flapa, 7. Księżycowy wypiek, 11. Klacz już nie klacz, 12. Taki jak Dzięcielinek, co to mówi „bajko ty moja", 14. Może być pneumatyczny, 15. Ułatwi ci wejście na statek, 18. Gdy dwoje chce naraz, 21. Nie bessa, 22. Imię Anki, 23. Pierwszy bratobójca, 24. Nosze dla zmarłych, 25. Masońska, 26. Przepływa przez łęgi obrzańskie.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem DŁ w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartach) krzyżówka z dn. 3. XII.

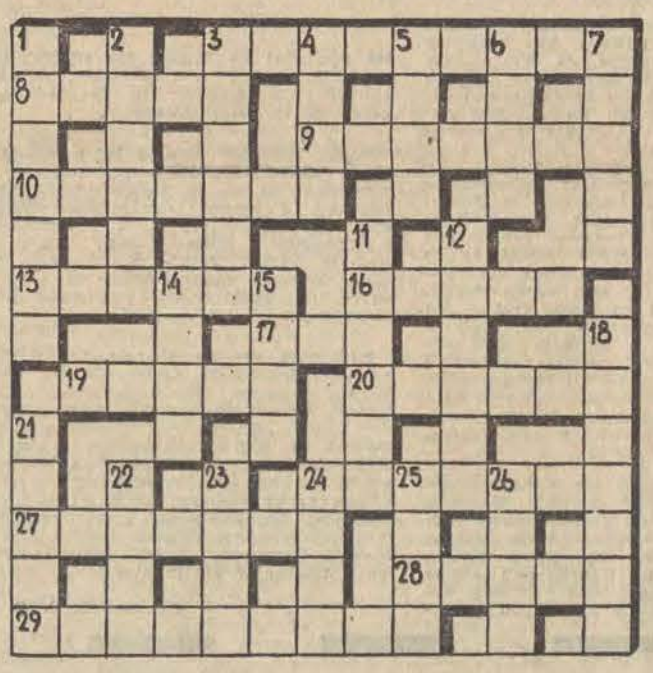

NAGRODY KSIĄŻKOWE za rozwiązanie krzyżówek z dn. 1 i 15 października br. wylosowali: **Małgorzata Pawłowska**, Łódź, ul. Lumumby 18/20 II DS, **Leon Kaczorowski**, Łódź, ul. Jana 8/19, **Jolanta Pachała**, Łódź, ul. Łączna 7, **Bohdan Kosiński**, Łódź, ul. Łagiewnicka 25, **Danuta Mlińska** Tuszyn — 3, pow. Łódź, **Jerzy Mieszczański**, Zgierz, ul. 17 Stycznia 79/6, **Halina Walkiewicz**, Łódź, ul. Lumumby 18/20, **Marian Lefik**, Łódź, ul. Aleksandrowska 20, **Andrzej Borowski**, Łódź, ul. Uniejowska 5, i **Edmund Świderski**, Łódź, ul. Abramowskiego 1.

Nagrodę (plażową torbę damską) za rozwiązanie krzyżówki z dn. 8 października br. wylosował **Andrzej Piotrowski**, Łódź, ul. Piotrkowska 96.

Nagrody są do odebrania w sekretariacie „DŁ". Czytelnikom zamiejscowym zostaną wysłane pocztą.

MIESZANKA FILMOWA

Yves Montand zagra główną rolę w nowym filmie Pierre Granier - Deferre zatytułowanym „Syn". Jest to historia Korsykanina, który po 25 latach pobytu w Stanach Zjednoczonych, powraca na rodzinną wyspę tylko w celu odwiedzenia śmiertelnie chorej matki, przypadkiem zaś poznaje fakty, które skłaniają go do szukania zemsty, zgodnie z zasadą „vendetty". W pozostałych ważniejszych rolach występują Lea Massari i Marcel Bozuffi.

* * *

Wkrótce jedna z brytyjskich wytwórni rozpocznie nakręcanie filmu pod tytułem „Zachowasz po mnie żałobę", poświęconego słynnemu hiszpańskiemu matadorowi — zwanemu „El Cordobes". Jego rolę powierzono Michaelowi York, który jest bardzo podobny zewnętrznie do matadora. York przyjął ją nie bez wahań. „Tylko jeden raz oglądałem corridę — oświadczył — i wcale mi się nie podobała".

* * *

„Niezwykła i smutna historia Candidy Arendira i jej babki Desalmady" — to tytuł noweli kolumbijskiego pisarza, Gabriela Garcia Marqueza, która będzie sfilmowana w Wenezueli. Ma to być wspólne dzieło kinematografii amerykańskiej, włoskiej i wenezuelskiej. Produkcji filmu podjęli się Carlo Ponti oraz Don Rugoff i Max Palewsky.

KOBIETA „PUCH MARNY"

— Królu, jesteś niewolnikiem swego stanu. Nie wolno ci słuchać podszeptów własnego serca; nie zapominaj też, że masz dopiero piętnaście lat. Musisz nam być posłuszny.

Tak pouczał młodocianego Ludwika XV bratanek Ludwika XIV, regent Filip III Orleański. Ludwik XV (1710—1774) podporządkował się. Przystąpiono więc do badania kandydatek na jego małżonkę, a było w czym wybierać: osiemdziesiąt sześć niewiast ubiegało się o koronę królowej Francji, pierwszego mocarstwa ówczesnego świata. Po dokładnej rozwadze postanowiono wyłączyć czterdzieści cztery jako zbyt leciwe, dwadzieścia dziewięć jako zbyt młode, dziewięć nie odpowiadało wymogom pochodzenia. Wreszcie zatrzymano się na czterech księżniczkach, wśród których była Maria Leszczyńska (1703—1768), tylko siedem lat starsza od Ludwika XV. Ostateczna decyzja zapadła 31 marca 1725 roku.

Stanisław Leszczyński (1677—1766) był na polowaniu, gdy przyszedł list z Wersalu. Po powrocie do domu odczytał pismo królewskie. Był bardzo wzruszony.

— Ojcze, czyżbyś tron polski odzyskał? — spytała Maria.

— Mylisz się, córko. Niebo dla nas jeszcze łaskawsze. Wzywa cię, byś została królową Francji.

Dwie najwyższe godności, jakie świat XVII i XVIII wieku miał do zaoferowania kobiecie, posiadły Polki. Pierwsza, Maryna Mniszchówna, zasiadła na tronie moskiewskim; druga, Maria Leszczyńska została królową Francji, ta, której nazwiska nikt w Paryżu nie umiał wymówić.

Mniej wtajemniczeni w zawiłe arkana wielkiej polityki, byli wyborem nieco zdziwieni, bo kandydatka nie wnosiła żadnego posagu, ani też specjalnych koligacji. Nie była piękna, a na domiar tego „myła się zimną wodą i pogardzała kosmetykami" w epoce, w której malowano policzki nawet zmarłym.

Wybór tłumaczono sobie brakiem wyrobienia młodego króla, który nic nie czytał, a pisanie sprawiało mu poważne trudności. Najchętniej robił gobeliny i smażył naleśniki. Lubił konie i polowania. Na posiedzeniach ministerialnych nudził się okropnie.

Ślub odbył się tego samego roku (1725) w Fontainebleau. Gdy Maria klęczała przy ołtarzu, naż trzymał koniec welonu stojąc przy drzwiach obszernej świątyni. Ciężar stroju wraz z koroną był większy niż stalowa zbroja rycerska. Spostrzeżenie Woltera było więc z pewnością niepełne, gdy pisał do przyjaciółki: „Królowa na chwilę zemdlała w kaplicy, ale tylko dlatego, że tak wypadało". Nie tylko dlatego. Musiała zemdleć pod ciężarem stroju.

Sztuczne ognie zapłonęły nad miastem w nocy. Na placach odbywały się uczty i zabawy dla wszystkich poddanych. Stoły uginały się pod jadłem, a z fontanny tryskało prawdziwe wino.

O miłości tej pary królewskiej trudno mówić. Amor znajduje zwykle w koronowanych oblubienicach bardzo złe uczennice. Nie podobało się też królowi, że dopiero po trzech córkach urodził się upragniony delfin. Nie mogła wpłynąć na polepszenie sytuacji powtórna klęska elekcyjna jej ojca. Ludwik rozwijał się z każdym rokiem, a Maria więdła. Była niemal chronicznie w ciąży. Wydała na świat osiem córek i dwóch synów. Ludwik nie lubił jej pobożności, przesadnej powagi i surowości. Była w jego obecności sztywna i nieśmiała. Król czuł się źle w jej towarzystwie. Kiedy był w apartamentach Marii, zabawiał się najchętniej łapaniem much na oknie. Była nudna. Potwierdzał to wielokrotnie sam Leszczyński:

— Nie znam mniej interesujących żon od mojej Katarzyny i Maryneczki.

Aby wypełnić pustkę, jaka się wokół niej wytworzyła, spędzała długie godziny na modlitwach. Bała się duchów. Musiano jej więc opowiadać pogodne bajki do snu. Potem nakrywała głowę kołdrą i szybko zasypiała. Lecz w nocy budziła się, aby sprawdzić, czy ulubiony piesek ma jeszcze niebieską wstążeczkę na szyi. Rano znowu modliła się długo, a w południe zapraszała faworyty króla na obiad.

Ostatnie trzydzieści lat spędziła prawie w osamotnieniu. Nie zdobyła miłości swych dzieci, ale dużą popularność wśród ubogiej ludności Paryża. Z bólem żegnał naród łagodną królowę, która zeszła z tego świata w sześćdziesiątym piątym roku życia.

KONRAD RUCKI

PARADA GWIAZD

Ostatnio przebywała w Mediolanie polska ekipa artystyczna w składzie: „Dwa plus Jeden", balet Zespołu Pieśni i Tańca „Krakowiacy" i Halina Frąckowiak. Wystąpili oni w nowym cyklu programowym Telewizji Włoskiej (R.A.I) pt. „Folk Europeo". Szefem ekipy był p. Jan Szewczyk, którego proszę o kilka zdań nt. występów łódzko-krakowsko-warszawskiej grupy estradowej.

J. S.: Był to pierwszy program z cyklu „Folk Europeo" realizowany przez włoską telewizję. W przygotowaniu znajdują się następne z udziałem artystów Hiszpanii, Grecji i Węgier, Polski blok zarejestrowany został na ampex, a jego emisja przewidziana jest w I programie TV w grudniu br. Dla celów reklamowych ukaże się w najbliższym czasie specjalna płyta długogrająca wydana przez włoską firmę płytową RCA Italiana.

A. J.: Panie Janku, naszych czytelników interesuje przede wszystkim występ łodzian w Mediolanie, repertuar jaki zaprezentowali, no i opinie Włochów nt. wartości artystycznych zespołu.

J. S.: Zacznę więc po kolei, przy czym z góry zaznaczam, że łodzianie nie zmarnowali szansy, jaką było pierwsze „wejście" polskich artystów na rynek włoskiej telewizyjnej rozrywki. „Dwa plus Jeden" wykonali piosenki „Czerwone słoneczko" (laureatkę „Złotego Pierścienia" festiwalu Kołobrzeg-72 — przyp. A. J.), „Kiedy rzeką płynie kra" muz. Janusza Kruka, tekst Marka Dutkiewicza i „Śpij baju, baju" do której muzykę skomponował również J. Kruk, a tekst zaczerpnięty został z anonimowej XVIII-wiecznej poezji.

Podczas pobytu we Włoszech zespół nagrał dla wytwórni RCA archiwalnie 5 piosenek: „Od nocy do rana" muz. J. Kruk, sł. S. Mrowiński, „Chodź, pomaluj mój świat" muz. J. Kruk, sł. Dutkiewicz oraz te trzy, które już wymieniłem.

A. J.: A jak dalsze plany?

J. S.: Nie wybiegamy zbyt daleko w przyszłość. Obecnie zespół przystępuje do nagrania longplaya. 29. XII — 14. I. 73 r. bierzemy udział w wielkim widowisku noworocznym dla dzieci i młodzieży w warszawskiej Sali Kongresowej. W końcu stycznia wyjeżdżamy realizować rozrywkowe programy telewizyjne dla Szwecji i NRF.

A. JÓŹWIAK

ZESPÓŁ „Dwa plus Jeden"

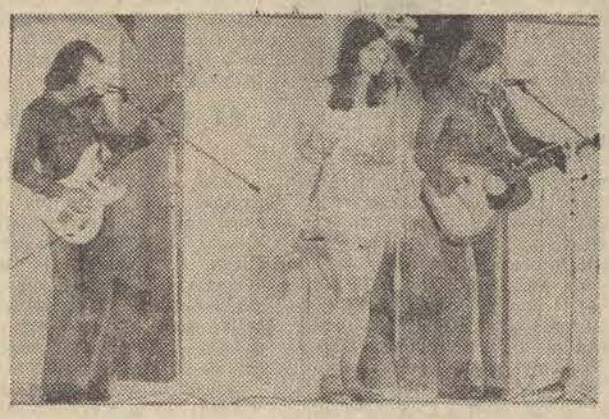

Nieruchomości

PLAC uzbrojony na Julianowie sprzedam. Tel. 214-49 17072 g

DOM z wygodami sprzedam. Andrzejów k/Łodzi, Słowackiego 15

ODSTĄPIĘ zakład fryzjerski. Tel. 300-79, godz. 13—18

Dnia 30 listopada 1972 r. zmarła nasza najukochańsza Matka i Babcia

S. † P.

SALOMEA WIECZOREK

z domu KURCZEWSKA

emerytowana nauczycielka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 grudnia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, ZIĘĆ, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 1 grudnia 1972 r. zmarł w wieku lat 66 nasz były pracownik — emeryt

LEON BUGAJSKI

długoletni zasłużony kierowca przemysłu mleczarskiego.

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie, Dzieciom i Rodzinie składają:

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w ŁASKU.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 3 grudnia o godz. 13.30 z domu w Łasku przy Pl. 15 Grudnia 2.

Koleżance GRAŻYNIE WIECZORKIEWICZ wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO RSW „PRASA"

W dniu 2. XII. 1972 r. zmarł, przeżywszy lat 73

S. † P.

ALEKSANDER MROZIŃSKI

OGRODNIK

b. prezes Powiatowego Związku Ogrodniczego w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się 4 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają

ŻONA, SYN, WNUKI

W dniu 30 listopada 1972 r. zmarł nagle nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Dziadziuś

S. † P.

STANISŁAW STOLARCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 grudnia o godz. 13.30 na cmentarzu Zarzew, o czym zawiadamiamy Rodzinę i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI i WNUCZĘTA

W dniu 1 grudnia 1972 r. zmarł nagle w wieku 68 lat, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Wujek

S. † P.

MARIAN WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 29 listopada 1972 roku zmarł, przeżywszy lat 67, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Brat, kapitan w stanie spoczynku, odznaczony Krzyżem Grunwaldu i Krzyżem Partyzanckim

INŻ. BUD.

JAN PRĄDZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. XII. br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, SYNOWIE i RODZINA

Dnia 30 listopada 1972 r. zmarła

S. † P.

LEKARZ-DENTYSTA

MARIA WINCZ-MAŁACHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 grudnia 1972 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

CÓRKA

KOMUNIKAT

PAŃSTWOWY INSPEKTOR SANITARNY DLA M. ŁODZI

podaje do wiadomości,

że na terenie miasta odbywać się będą

SZCZEPIENIA PRZECIW CHOROBIE HEINEGO – MEDINA

szczepionką doustną zawierającą II typ wirusa polio, w dniach od 5 grudnia 1972 roku do 7 grudnia 1972 roku.

Szczepieniom typem II wirusa polio podlegają wszystkie dzieci, które szczepione były typem I, a szczepione lub nie szczepione typem III.

Szczepienia odbywać się będą we wszystkich poradniach „D" oraz w żłobkach.

Dzieci z przedszkoli posiadających obsadę pielęgniarską oraz ze szkół doprowadzone będą do poradni „D".

9762-k

GARAŻ z kanałem do wynajęcia — Julianów, tel. 542-09, powszednie po 16 17029 g

NOWE Złotno — dom 4-izbowy oraz 5 mórg ziemi w Jagodnicy, woj. Łódź sprzedam. Wiadomość: Poniatowskiego 14

WARSZTAT ślusarski — zmechanizowany, czynny odstąpię. Oferty „16939" Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL na warsztat samochodowy w Łodzi wezmę w dzierżawę. Oferty „16966" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC 1.100 m kw. w dzielnicy willowej Widzew-Zdżary sprzedam. Tel. 31-83 16911 g

BUDYNEK murowany, wolno stojący o pow. 40 m sprzedam lub wydzierżawię. — Eugeniusz Wałkuski, Aleksandrów, 22 Lipca 18 16685 g

PLAC budowlany przy Warszawskiej z zabudowaniami gospodarczymi sprzedam. Oferty „16726" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK murowany jednorodzinny sprzedam. — Łódź—Polesie, Pszenna 10

KUPIĘ lub wydzierżawię garaż na osiedlu Kurak. Płatne za pół roku z góry. Oferty „16740" Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO rolne 5,5 ha z powodu choroby sprzedam. Koluszki, ul. Nowotki 5 16820 g

PLAC pod budowę sprzedam. Oferty z podaniem dojazdu, telefonu, kiosk Ruchu, Narutowicza 26

PABIANICE — Klimkowizna, domek jednorodzinny, murowany, ogródek sprzedam. Wiadomość: Pabianice, tel. 53-70 16995 g

Kupno-Sprzedaż

5-LITROWY węgierski syfon sprzedam. Lewińska, Sanocka 45

MASZYNĘ dziewiarską „5", nową sprzedam. — Podgórna 59—70 od 15

FUTRO damskie, muflony sprzedam. Tel. 354-07

MASZYNĘ „Singer" gabinetową, damską i męską „Dürkopp" — rotacyjną sprzedam. Łódź, Sucharskiego 32—2 (dawniej Starosikawska), Osiedle Wł. Bytomskiej

FUTRA karakułowe — czarne, szare sprzedam. Krupa, Nowotki 6—31

FUTRO męskie, stan bardzo dobry, rozmiar średni, sprzedam. Łódź, 10 Lutego 7a—13, tel. 661-67

FUTRO karakułowe nowe — rozmiar średni — tanio sprzedam. Traktorowa 74a m. 65, blok 243

FUTRO karakułowe, brązowe, francuskie, nowe, rozmiar 48—50 sprzedam. Łódź, Żeromskiego 49—17 Uzarewicz, godz. 16—20

FUTRO karakułowe, kożuch damski, bułgarski i kurtkę sprzedam. Wiadomość Rzgowska 47 m. 20, po godz. 16

FUTRO brązowe łapki karakułowe sprzedam. — Tel. 237-83 16930 g

ŁAPKI karakułowe, czarne, kanadyjskie sprzedam. Tel. 354-29

NOWE futro fokowe okazyjnie sprzedam. Tel. 355-09 16983 g

OKAZYJNIE sprzedam futro, karakuły kanadyjskie. 263-31

KOŻUCH męski sprzedam. Tel. 272-15

KOŻUCH męski, dwa damskie sprzedam. Łanowa 93/95 m. 51

KOŻUCH damski nowy sprzedam. Sierakowskiego 36 m. 27 16886 g

KOŻUCH damski, nowy rozmiar 48 — sprzedam. Tel. 414-93 16906 g

KOŻUCH męski zagraniczny sprzedam. Piantowa 25 m. 32, blok 66 (Teofilów) 16945 g

WÓZEK dla bliźniąt — sprzedam. Tel. 371-92

BIBLIOTEKĘ nowoczesną, tapczan sprzedam. Kilińskiego 43 m. 37

PALNIK c.o. na ropę (NRF) sprzedam. Czołgistów 10, po godz. 17

MAGNETOFON bateryjno-sieciowy, czterościeżkowy kolumnę głośnikową 10 V sprzedam. Tel. 578-81

KOŁNIERZE z lisów — sprzedaję prywatnie. Zachodnia 23 B m. 35 — pierwsze piętro — bloki przed Limanowskiego. Poniedziałki, soboty

ZEGAREK damski nowy z bransoletą — całość złota sprzedam. Telefon 211-87 16879 g

PALMĘ „Kentia", neseser — walizę (bardzo duży) sprzedam. Gagarina 29—33 16881 g

WYŻŁA — szczeniaka — sprzedam, najchętniej myśliwemu. Tel. 672-83

AKORDEONY: „Firotti 120" (damski), nowy oraz „Weltmeister 120" — używany — sprzedam. Łączna 4 m. 2 16823 g

ENCYKLOPEDIĘ PWN 13-tomową sprzedam. — Tel. 542-66, od 17

PIANINO niemieckie — „Hansen", czarne sprzedam. Tel. 412-74

KOMPLET mebli segmentowych „Wiwena" NRD — sprzedam. Tel. 381-59

ŻYRANDOL stylowy, stary obraz kupię. Oferty „16753" Prasa, Piotrkowska 96

Specjaliści chorób płuc zainaugurowali DNI PRZECIWGRUŹLICZE

Tradycyjnym zwyczajem, nauguracją tegorocznych Dni Przeciwgruźliczych stało się wczorajsze spotkanie specjalistów chorób płuc. XXI Wojewódzki Dzień Ftyzjopneumonologiczny obradował w łódzkim Domu Technika.

Podstawą obrad stały się referaty poświęcone dwóm zasadniczym sprawom. Red. A. Krauze przedstawił rolę i zadania Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc Z kolei referaty prof. dra P. Krakówki z Warszawy i dr J. Halweg poświęcone były sprawie niezwykle istotnej właśnie w środowisku łódzkim. Dotyczyły chorób układu oddechowego wywołanych pyłami organicznymi oraz laboratoryjnej ich diagnostyki.

Choroby układu oddechowego, poza gruźlicą, są obecnie problemem społecznym. Co piąty pacjent zgłaszający się do lekarza, cierpi właśnie na przypadłości tego rodzaju. W Łodzi, w warunkach pracy w zakładach przemysłu lekkiego — bawełnianych, wełnianych i włókien sztucznych, pyły organiczne stają się przyczyną wielu chorób. Spowodowana nimi absencja znajduje się na drugim miejscu po urazach. Dobrze się więc stało, że w roku bieżącym wojewódzki „sejmik" specjalistów chorób płuc zajął się m. in. tą właśnie tematyką.

(er.)

Konstruktor „Prząśniczki" przyjęty bez egzaminu na Politechnikę

Jarosław Janowski, konstruktor-amator, twórca samolotu pn. „Prząśniczka", zbudowanego przezeń wspólnie ze Stefanem Polawskim i Witoldem Kalitą pod patronatem naszej redakcji i ZL ZMS, został przyjęty bez egzaminu na studia na Wydziale Mechanicznym, Elektrycznym i Lotniczym Politechniki Warszawskiej. Jednocześnie Janowski podejmuje pracę w warszawskim Instytucie Lotnictwa. Ostatnio także Jarosław Janowski stał się członkiem międzynarodowej organizacji konstruktorów-amatorów. Gratulujemy!

(Jp)

Sesja naukowa „50 lat ZSRR"

We wtorek, 5 bm. o godz. 9, w sali posiedzeń Prez. RN m. Łodzi rozpocznie się organizowana przez UŁ sesja naukowa poświęcona 50 rocznicy powstania ZSRR Referaty wygłoszą prof. dr hab. J. Górski, doc. dr hab. T. Szymczak, doc. dr W. Michowicz i prof. dr B. Lewicki.

Co dzień niesie

▲ **WYSTAWA „ZSRR — KRAJ I LUDZIE"** czynna codziennie w salonach wystawowych „Textilimpexu" (ul. Traugutta 25) od godz. 9 do 20 Wstęp wolny.

NIEDZIELA

▲ **Projekcja filmów oświatowych** o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).

PONIEDZIAŁEK

▲ **W Klubie Dziennikarza**, 4 bm. o godz. 18 projekcja filmu francuskiego pt. „Zerwanie" w reż. C. Chabrola. Wstęp dla posiadaczy kart klubowych.

▲ **„Łódź w roku 2000"** — spotkanie z udziałem przewodniczącego MKPG B. Pietrzykowskiego i głównego architekta m. Łodzi J. Sadowskiego o godz. 18 w klubie MPiK (Narutowicza 8/10).

ŁPB wykonało plan roczny

Załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, 30 listopada br. zameldowała o wykonaniu rocznego planu rzeczowego wybudowaniem 3813 izb mieszkalnych w podłódzkich miasteczkach, 4 pawilonów handlowych, 1 szkoły, 2 dużych przychodni lekarskich. Ponad plan, jeszcze w grudniu odda ŁPB pawilon handlowy w Pabianicach. Miał on być — zgodnie z planem — wybudowany dopiero w połowie przyszłego roku.

(AP)

We własnym interesie

Przesyłki — wcześniej

Dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji wystosował apel do klientów poczty. Oto jego treść:

W związku ze zbliżającym się okresem przedświątecznym poczta spodziewa się, jak co roku, wzmożonego zapotrzebowania na swoje usługi. Pragnąc zapewnić społeczeństwu szybkie i prawidłowe ich wykonanie Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji zwraca się do osób korzystających z usług poczty z prośbą o wcześniejsze wysyłanie życzeń świątecznych i paczek.

Szczególną prośbę dyrekcja kieruje do nadawców paczek zagranicznych, bowiem wymagają one dokonania odprawy celnej. Odkładanie wysyłki paczek zagranicznych na ostatnie dni przed świętami może narazić nadawców na zbyt długie oczekiwanie w kolejkach.

MASZYNĘ kuśnierską kupię. Wschodnia 56 m. 35

FUTRO karakułowe szare, tanio sprzedam. Tel. 854-82 17117 g

Pojazdy

„FIATA 600 Multipla" — sprzedam. Tel. 688-38

HILLMAN IMP — sprzedam. Tel. 572-80 godz. 21—23 16748 g

„NYSĘ" w stanie dobrym sprzedam. Kolumna, Lubelska 15

„SYRENĘ 101" w dobrym stanie z nowym silnikiem — tanio sprzedam. Pabianicka 140—1 A, Zięba

„SYRENĘ 104" kupię. — Tel. 309-20 16918 g

„VOLKSWAGENA 1200" sprzedam. Cena 69.000. Tel. 551-24 16913 g

„PEUGEOTA 404" w idealnym stanie, zielonego lub granatowego, do 40.000 km przebiegu — kupię. Tel. 553-49

„SYRENĘ 105" sprzedam. Odbiór w „Motozbycie". Oferty „16701" Prasa, Piotrkowska 96

„TRABANTA 601 de Luxe" nowego sprzedam. Oferty „16666" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ" wylosowaną w PKO sprzedam. Odbiór w „Motozbycie". Tel. 613-09, po 16

„SYRENĘ 105" wylosowaną w PKO sprzedam. Oferty „16825" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 103" po kapitalnym remoncie sprzedam. Lutomierska 83/101—88 16873 g

„SYRENĘ 105" sprzedam. Odbiór w „Motozbycie". Oferty „16986" Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWĘ 203" po kapitalnym remoncie — sprzedam. Szczecińska 116

NOWĄ „Syrenę 105" kupię. Oferty „17047" Prasa, Piotrkowska 96

„RENAULTA-16", rok 1967 sprzedam. Tel. 516-02

Lokale

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania z oddzielnym wejściem. Oferty „17128" Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL o dużej powierzchni z wygodami i telefonem wynajmę. Oczekuję propozycji. Oferty „16898" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje niekrępującego mieszkania. Oferty „16966" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODY pracujący poszukuje pilnie samodzielnego pokoju. — Oferty „16994" Prasa Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „17001" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnię, wygody, lokal handlowy, zamienię na 2 pokoje — bloki. Oferty „16964" Prasa, Piotrkowska 96

DLA samotnego pokój do wynajęcia z oddzielnym wejściem (śródmieście). Tel. 681-76

LEKTORKA UŁ — członek spółdzielni, poszukuje mieszkania lub samodzielnego pokoju z wygodami, ewent. zaopiekuje się mieszkaniem wyjeżdżających za granicę. Oferty „17041" Prasa, Piotrkowska 96

2 RAZY po pokoju z kuchnią (bloki), zamienię na 3 pokoje. Tel. 571-89

KOMFORTOWE 2 pokoje, kuchnia 73 m kw., ogrzewanie elektryczne pilnie zamienię na mniejsze — najchętniej własnościowe. Oferty „17106" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

POTRZEBNA kwatera studencka. Tel. 534-68

POMOC domowa do małego dziecka dochodząca potrzebna. Referencje konieczne. Telefon 652-33 wewn. 29, godz. 8—14

POMOC do dziecka potrzebna. Al. Kościuszki 37 m. 15 17129 g

POMOC do dziecka potrzebna. Tel. 371-92

GOSPOSIA lub pomoc domowa (niepaląca) potrzebna na stałe. Warunki: utrzymanie i 1300 zł. Ul. Małachowskiego 66 m. 18, tel. 868-14 do godz. 11 i od 16 16856 g

POMOC do dziecka potrzebna, Zbiorcza 25 m. 22, tel. 211-21 16859 g

POMOC domowa potrzebna. Łanowa 2 m. 23

POMOC domowa potrzebna. Własny pokój. Rakowska, Pabianice, 20 Stycznia 190 16931 g

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna. Okrzei 4—12 m. 104 16941 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Wiadomość Próchnika 18 m. 18

PODEJMĘ pracę w zakresie konserwacji samochodów. Oferty „16996" Prasa, Piotrkowska 96

Różne

ABAŻUR uszyjesz sam. Szkielety druciane. Wigury 28—22, Nowierski

SUPERELEGANCKIE — stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien. Nowakowska, Zachodnia 75

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę artystyczna cerownia Więckowskiego 23 Frankowska 16928 g

GUZIKI do futer, Pietruszewska, Pl. Reymonta 5/6 16199 g

OBUWIE przerabiam! — Obcasy, noski na nowoczesne, wygodne. Cholewy na sznurowane (haki). Wymiana przyszew, wszywanie ekspresów. — 643-86. Mickiewicza 21, Wróblewski 15875 g

PRZERABIAMY obuwie szpilki i inne na modne fasony. Łódź, Inowrocławska 1 (koniec Lutomierskiej). Górniak

SAMOTNI znajdą ciekawe ofery małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133

PANA, który w dniu 9 września 1972 r. stał na przednim pomoście nocnego tramwaju na przystanku Nowomiejska, zdążającym na ul. Bema (godz. 23) i widział fakt przytrzaśnięcia palców u ręki, uprzejmie proszę o pozostawienie adresu na ul. Łagiewnickiej 150 lub tel. 265-42 17065 g

POSZUKUJĘ motorowerzysty, który udzielił mi pomocy podczas wypadku motocyklowego 4 listopada br. ok. 5.30 rano przy rogu Limanowskiego i Letniej. Proszę kontaktować się: W. Szczepanik, ul. Lniana 30 m. 6, bl. 343 17007 g

Dr ZIOMKOWSKI, skórne, weneryczne 16—19, Piotrkowska 59, oprócz sobót 17135 g

CZERWONIEC Konstanty ginekolog, Tuwima 20

MIKOŁAJ W UNIWERSALU!

TRADYCYJNE UPOMINKI DLA MAŁYCH KLIENTÓW

w dniach 6, 20, 21, 22 i 23 grudnia br.

SPECJALNE PREMIE W DNIU 6 GRUDNIA

Dziecko Klienta, który dokona zakupu artykułów konfekcyjnych, obuwniczych lub tekstylnych na kwotę od 200 zł, samo wybierze sobie zabawkę. Przy zakupie powyżej 500 zł — dziecko wybiera dwie zabawki.

W dniach 22 i 23 grudnia br. MIKOŁAJ doręczy upominki gwiazdkowe zakupione w PDT (od 200 zł) pod wskazany adres.

ZAPRASZAMY, ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

9822-k

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 686-41,	295-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS 265-96,	547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne	334-28
Pogotowie cieplownicze	288-51

TEATRY

WIELKI — godz. 19 Wieczór baletów polskich, 4. 12. nieczynny
POWSZECHNY — 16 — „Uczeń diabła", godz. 19.15 „Kotka na rozpalonym blaszanym dachu", 4. 12. nieczynny
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — godz. 17 i 20 „Motyle są wolne", 4. 12. nieczynna
JARACZA — godz. 15.30 „Antygona", godz. 19 „Geniusz i szaleństwo", 4. 12. godz. 16 „Antygona", godz. 19 „Geniusz i szaleństwo"
TEATR 7.15 godz. 19.15 „Barillon się żeni", 4. 12. jak wyżej
MUZYCZNY — godz. 14.30 „Opiekun mojej żony", godz. 19 „Kraina uśmiechu", 4. 12. nieczynny
ARLEKIN — godz. 11 i 15 „Cudowna lampa Aladyna" 4. 12. godz. 17.30 „Dżamil i róże"
PINOKIO — godz. 12 i 17.30 „Lis detektyw", 4. 12. nieczynny
PSTRĄG — godz. 19 „Zapiecze" 4. 12. nieczynny

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 4. 12. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—16, 4. 12. godz. 9—16
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 4. 12. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16, 4. 12. nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—14 4. 12. nieczynne

ŁODZKIE ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BAŁTYK — „Dziewczyna inna niż wszystkie" (ang.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 4. 12. jak wyżej
LUTNIA — Bajki godz. 10, 11, „Bez wyraźnych motywów" (fr.-wł.) od lat 16 g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 4. 12. jak wyżej (bez poranku)
POLONIA — „Porachunki" (B) od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 4. 12. jak wyżej
WISŁA — „Hello Dolly" od lat 14 godz. 10, 13.30, 16.15, 19, 4. 12. „Hello Dolly" godz. 10, 13, 16, 19
WŁÓKNIARZ — „Tylko dla orłów" (ang.) od lat 14 godz. 10, 13, 16, 19, 4. 12. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Michał Strogow — kurier carski" (wł.-bułg.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 4. 12. jak wyżej
ZACHĘTA — „Był sobie łajdak" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.15, 15, 17.30, 20, 4. 12. jak wyżej
ŁDK — „Czekając na życie" (ang.) od lat 16 godz. 15, 17.15, 19.45, 4. 12. jak wyżej
STYLOWY — Projekcja dla ZMS — godz. 10, 12, Bajka „Mysie figle" godz. 15, „Hrabina z Hongkongu" (B) (ang.) od lat 14 godz. 16, 18, 20 4. 12. Bajka „Mysie figle" g. 14.30, „Love story" (USA) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Godzina pąsowej róży" (A) (pol.) od lat 11 g. 14, „Król areny" (A) (radz.) od lat 7 godz. 16, „Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem" (B) (wł.) od lat 18 godz. 17.45, 20. 4. 12. „Nowe przygody nieuchwytnych" (A) (radz.) od lat 11 godz. 15.30, „Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem" (B) godz. 17.30, 19.45
TATRY — Bajka „Przygody żabki" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15. Przegląd filmów z S. Milskim: „Popiół i diament" (A) (pol.) od lat 16 godz. 16, 18, Pożegnanie z filmem: „Życie złodzieja" (franc.) od lat 16 godz. 20, 4. 12. Bajka „Przygoda żabki" g. 16, 17. Przegląd filmów z S. Milskim: „Popiół i diament" (A) godz. 12, 14, 18. Pożegnanie z filmem: „Życie złodzieja" godz. 10, 20
CZAJKA — „Chłopcy z Placu Broni" (węg.) od lat 11 godz. 15, 17. „Białe wilki" (NRD) od lat 16 godz. 19 4. 12. nieczynne
DKM — „Wódz Seminolów" od lat 14 (NRD) godz. 16, „Love story" od lat 16 (USA) godz. 18, 20, 4. 12. „Winnetou i Apanaczi" (jug.) od lat 11 g. 16, „Ktoś za drzwiami" (fr.) od lat 18 godz. 18, 20
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Solaris" (A) (radz.) od lat 16 godz. 10, 19, „Dom wampirów" (ang.) od lat 14 godz. 13, 15, 17, 4. 12. „Obcym wstęp wzbroniony" (pol.) od lat 16 godz. 10, 11.30, 13, 14.30, „Dom wampirów" godz. 16, 18, 20
HALKA — Bajka „Morska przygoda" godz. 14.30, „Posłaniec" (A) (ang.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20, 4. 12. — Bajka „Morska przygoda" godz. 14.30 „Most" (jugosł.) od lat 14 g. 15.30, 17.45, 20
1 MAJA — Bajka „Opiekun ptaków" — g. 11.30, „Nieśmiertelni Flip i Flap" (B) (USA) od lat 11 godz. 15.30, „Agent nr 1" (A) (pol.) od lat 14 godz. 17.15, 19.30, 4. 12. Bajka „Wygrana Hani" godz. 14.30, „Agent nr 1" (A) godz. 15.30, 17.45, 20
MŁODA GWARDIA — „Bolesław Śmiały" (A) (pol.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 4. 12 „Jaskółki" (węg.) od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA — Bajka „Tu mieszka Murzynek" godz. 14.30, „Maks i ferajna" (fr.) od lat 16 godz. 15.30, 17.15, 20, 4. 12. Bajka — „Tu mieszka Murzynek" g. 14.30, „Księżniczka czardasza" (węg.) od lat 14 godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Smak zemsty" (hiszp.) od lat 16 godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 4. 12. jak wyżej godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — Bajki godz. 14, „Winnetou wśród sępów" (jug.) od lat 11 godz. 15, 17, „Beatrice Cenci" (wł.) od lat 18 godz. 19, 4. 12. nieczynne
POPULARNE — „Rycerz szklanego ekranu" (węg.) od lat 14, godz. 15, „Ballada o Cable'u Hogue'u" (USA) od lat 16 godz. 17, 19.15, 4. 12. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Trzej świadkowie" (czeski) od lat 14 g. 11, 15.30, 17.30, 20, 4. 12. „Lampy naftowe" (czeski) od lat 14 godz. 15.45, 17.45, 20
PIONIER — Bajka „Lody śmietankowe" godz. 9, 10, 11, 12, 13, 14, „Szatan z VII klasy" (A) (pol.) od lat 7 godz. 15, 17.15, „Pożądanie zwane Anada" (czech.-USA) od lat 18, godz. 19.30, 4. 12. Bajka „Lody śmietankowe" godz. 12, 13, 14, „Szatan z VII klasy" (A) g. 10, 15, „Pożądanie zwane Anada" godz. 17.15, 19.30
POKÓJ — Bajka „Drewniany jeździec" godz. 14.30, „150 na godzinę" (pol.) od lat 11 g. 15.30, „Pokusa" (wł.) od lat 18 godz. 17.30, 19.45, 4. 12. Bajka „Drewniany jeździec" godz. 14.30, „Kowboju do dzieła" (ang.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD — Bajka „Co wiemy o Popielu" godz. 10, 11, 12, „Dawid Copperfield" (B) od lat 14 (ang.) godz. 13, 15.15, „Obława" (B) (USA) od lat 18 godz. 17.30, 20, 4. 12. Bajka „Co wiemy o Popielu" godz. 12, 13, „Diabeł morski" (A) (radz.) od lat 11 godz. 10, 14, 16, 18, 20
ROMA — Bajka „Saba detektyw" godz. 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, „Pogromca zwierząt" (rum.-fr.) od lat 14 godz. 13.30, 15.30, „Barbarella" (fr.-wł.) od lat 16 godz. 17.30, 19.45, 4. 12. „Unkas — ostatni Mohikanin" (A) (rum.-fr.) od lat 11 godz. 10, 12, 14, 16, „Barbarella" godz. 18, 20
SOJUSZ — Bajka „Smok" g. 12, „Mały zbieg" (A) (radz.-jap.) od lat 11 godz. 10, 12, „Kochanka buntownika" (wł.-bułg.) od lat 18 godz. 15.15, 17.30, 19.45, 4. 12. „Mały zbieg" (A) godz. 17. „Kochanka buntownika" godz. 19.15
STOKI — Bajka „Korsarze" g. 15, „Pośliźg" (pol.) od lat 16 godz. 16, 18, 20, 4. 12. „Pośliźg" godz. 16, 18, 20
ŚWIT — Bajka „Sroczka złodziejka" godz. 10, 11, 12, 13, „Śmierć Indianina" (A) (rum.-franc.) od lat 11 godz. 14, 16, „Napad stulecia" (ang.) od lat 16 godz. 18, 20, 4 12. Bajka — „Sroczka złodziejka" g. 12, 13, „Śmierć Indianina" (A) godz. 10, 14, 16, „Napad stulecia" godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 89, Obr. Stalingradu 15, Al. Kościuszki 48 4.12.

Kilińskiego 136a, Pl. Pokoju 3/4, Piotrkowska 95, Pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K", ul. Nowotki 60.

Szpital im. H. Jordana — Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

Szpital im. Madurowicza — Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K" ul. 10 Lutego 7/9.

Instytut Położnictwa i Ginekologii — ul. M. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K", ul. Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia urazowa — Szpital WAM (Żeromskiego 113)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8) 4.12.
Chirurgia ogólna — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 72. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 „Gustlikowy skarb" — słuch. 10.20 Takty i fakty. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Zgadnij, sprawdź odpowiedz. 12.05 Dziennik. 12.15 Kto się z czego śmieje. 12.45 W kręgu włoskiej piosenki. 13.15 Śpiewnik dla dzieci. 13.35 „Z Teatrem I Armii na szlaku zwycięstwa". 14.00 Śpiewa Beniamino Gigli. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń. 16.20 Teatr PR — „Ziele na kraterze" — słuch. 18.08 Radiowa piosenka miesiąca. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.10 O czym mówią w świecie. 20.25 Wiad. sport. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Magazyn przebojów. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 Ballady i romanse. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 „Do Studia S-1 zaprasza B. Klimczuk". 23.25 „Od Jamboree do Jamboree". 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.20 (Ł) „Wszystko żartem" — magazyn. 10.50 (Ł) Koncert. 11.10 (Ł) „Lutnia po Bekwarku" — mag. 12.05 Wiad. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Zgaduj zgadula. 15.00 Teatr dla dzieci — „Piotrek z domu na wodzie" — słuch. 15.45 Z księgarskiej lady. 16.02 (Ł) Gra Ork. Rozrywkowa. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 „Toast górniczy". 18.00 Teatr PR — „Lisia farma" — słuch. 19.00 Wiad. 19.15 Zapomniane gwiazdy. 19.45 Wojsko, strategia, obronność. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny. 21.30 (Ł) Koncert. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.25 (Ł) Wiad. sport. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 „Burza nadeszła, ster na lewo" — słuchow. dokum. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Muzyczna szkoła Beatlesów. 13.35 Kronika duetu Martha i Tena. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Z „Jamy", „Piwnicy" i „Stodoły". 14.20 Peryskop. 14.45 Muzyczna szkoła Charlie Parkera. 15.10 Muzyczne premiery. 15.30 Daleko od kraju. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Saturator. 16.38 Perswazje — felieton. 16.45 Piosenki „z włoskiego buta". 17.05 „Maminsynek" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Muzyczna szkoła Billie Holliday. 18.00 Coś w tym jest — rozmowa o filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Mini-max. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Jazda na jamniku do Burgas, miejscowości wypoczynkowej nad Morzem Czarnym" — słuch. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Giocoso ma non troppo — gawęda 20.10 Wielkie recitale. 21.05 „Człowiek w drucianych okularach". 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.50 Z nagrań Mikołaja Geddy. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Ivo Robic. 22.20 Portret dźwiękowy. 22.35 Muzyczna szkoła Franka Sinatry. 23.00 Współczesna poezja Jugosławii. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.45 TV kurs rolniczy (W). 8.20 Przypominamy, radzimy (W). 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 8.55 Dla młodych widzów: Teleranek — Naokoło świata — Zrób to sam

Radio i TV

— przed kamerami Adam Słodowy — Wizyta wśród koni — Telewizyjny Klub Śmiałych, film z serii: „Mój przyjaciel Ben" (W). 10.20 „Niezwykłe przygody mr Westa w kraju bolszewików (W). 11.20 Gra Orkiestra TV Katowice (z Katowic). 11.40 Piórkiem i węglem (z Krakowa). 12.05 Dziennik. 12.20 Przemiany (W). 12.50 Sprawozdawczy magazyn sportowy (W). 13.50 Telewizyjny Teatr Lalek „Przyjaciel małego Poko" (W). 14.55 Prawa buszu — film dok. prod. franc. pt. „U wodopoju i w głębi dżungli" (kolor) (W). 15.20 Wielka gra (W). 16.10 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów o Puchar Polski w jeździe figurowej na lodzie (W). 17.00 Syn Salomei — „Kobiety ich życia" (W). 18.20 Piosenka dla ciebie (W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 „Chłopi" (odc. II) film seryjny produkcji TVP pt. „Jarmark" (kolor) (W). 21.00 Kronika filmowa (W). 21.10 „Halo Warszawa — tu Sofia". 22.05 Magazyn sportowy

PROGRAM II

15.00 Dla młodych widzów: „Radość Europy" — program TV jug. (kolor). 15.55 „Mędrców szkiełko" — historie z tej ziemi. 16.25 „Artur Malawski" (w 15 rocznicę śmierci) Kraków. 17.15 „Ojcowizna" — reportaż. 17.30 Filmy Wojciecha Hassa — „Pożegnania". 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 „Brack" (przez Kraj Rad). 20.25 „Pirosmani" — reportaż. 20.35 Śpiewa Bruno O'ya Katowice. 21.10 „Szczerozłoty kanion" — nowela filmowa prod. czech. 21.30 Klub Dobrej Książki. 22.00 Twarzą w twarz.

PONIEDZIAŁEK, 4. XII. br.

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Cet czy Ilcho" — odc. 10.25 Motywy literackie w twórczości kompozyt. polskich. 11.00 „Prezydent walczącego miasta" — aud. 11.20 Z ok. „Dnia Górnika" — Ork. Symfon. Rybnickiego Okręgu Węglowego. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z wrocławskiej fonoteki muzycznej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radziec. 13.20 Wieś tańczy i śpiewa. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Rozmowa o kulturze. 14.15 Rok Moniuszkowski na antenie PR. 14.30 Co się Wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i Aktualności. 19.15 Kupić nie kupić, posłuchać warto. 19.30 Kwadrans muzyczny. 19.45 Melodie ludowe. 20.00 Dziennik. 20.30 Miniatury rozrywkowe. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Parnasik. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Muzyczne dedykacje dla Barbary. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Małe monografie jazzowe. 23.40 Muzyka angielska. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

10.05 Muzyka ludowa. 10.20 „W Jezioranach". 10.55 Z twórczości kompozyt. Republik Radzieckich. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Fr. Liszt: Poemat symfoniczny. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) Aud. „Uczymy się zawodu". 13.00 Melodie od Opoczna. 13.10 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.15 (Ł) „Novi" śpiewają Chopina. 13.30 (Ł) „Nauczycielskie zdrowie i wypoczynek". 13.40 „Drzewo liści nie dobiera" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Muzyczne przekłady z rosyjskiego. 14.25 Muzyka rozrywkowa. 14.40 „Syn żołnierza" — opow. 15.00 „W górniczym rytmie". 15.30 Z estrady Warszawskiej PWSM. 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych nagrań. 16.20 Nowości trzech radiofonii. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Soliści z zesp. M. Lesiaka. 17.15 (Ł) „Rwie się nić Ariadny" — rep. 17.30 (Ł) Koncert Barburkowy. 18.00 (Ł) „O książce społeczno-politycznej". 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 Słuchowisko. 20.11 Koncert symfoniczny. 21.01 Notatnik kulturalny. 21.11 d. c. koncertu. 21.46 Aud. poetycka. 21.56 Melodie rozrywkowe. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na gdańskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Album muzyki. 15.30 N + T, czyli nowoczesność i technika. 15.45 „Czas ragtimu i swinga". 16.00 „King Kong" — nowy longplay. 16.25 K. Szymanowski we wspomnieniach. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Maminsynek" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pisarz miesiąca — M. Kuncewiczowa. 18.00 Konsonanse i dysonanse — mag. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przeboje Eltona Johna. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Wojna i pokój" — odc. pow. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Czas teraźniejszy i przeszły. 20.15 Z drugiej strony Tatr. 20.35 Muzyczne varsaviana sprzed wieku. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Groch z... muzyką. 21.39 S. Prokofiew — „Romeo i Julia". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Tom Jones. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Współczesna poezja Jugosławii.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.05 Redakcja szkolna zapowiada (W). 15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Zmiany stanu skupienia (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Własności par (z Gdańska). 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec, w programie m. in. sezon na kaczki — „Yakky-Kwaki" (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.55 „Teatr cygański w Moskwie" — film dok. prod. radz. (kolor) (W). 18.25 Łódzkie wiadomości dnia. 18.45 Eureka — magazyn popularnonaukowy (W). 19.20 Dobranoc: „Miś z okienka" (kolor). 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Telewizji: Aleksy Arbuzow: „Wybór" (W). 22.15 „Nahorny — Rondo" — film muzyczny prod. TVP (kolor) (W). 22.35 Dziennik. 23.00 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdańska). 23.35 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdańska).

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel.

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są w godz. 10—15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—17, w następujących poradniach.

ŚRÓDMIEŚCIE — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
BAŁUTY — ul. Z. Pacanowskiej 4, tel. 541-96, Traktorowa 61, tel. 538-31.
GÓRNA — ul. Lecznicza 2/4, tel. 440-62.
POLESIE — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83.
WIDZEW — ul. Szpitalna 6, tel. 826-54.

Maj Sjöwall i Per Wahlöö

ŚMIEJĄCY SIĘ POLICJANT

TŁUM: MARIA OLSZAŃSKA

Mansson dobre pół godziny zużył, żeby dobić na Norra Stationsgatan przy takim ruchu ulicznym. Gdy zaparkował wóz naprzeciw numeru 48, było parę minut po czwartej i już się ściemniało.

W tej kamienicy było dwóch lokatorów nazwiskiem Karlsson, ale Mansson nie miał trudności z wykalkulowaniem, który jest właściwy.

Na drzwiach było osiem kartek przypiętych pineskami. Dwie z nich były drukowane, reszta wypisana ręcznie różnymi charakterami pisma. Wszystkie widniejące na klamkach nazwiska były cudzoziemskie. Nazwiska Mohammeda Boussie w tym zbiorze nie było.

Mansson zadzwonił; drzwi otworzył mężczyzna z czarnym wąsikiem w wygniecionych spodniach i podkoszulku.

— Zastałem panią Karlsson? — spytał Mansson.

Mężczyzna pokazał lśniąco białe zęby w uśmiechu i rozłożył ręce.

— Pani Karlsson nie w domu — powiedział łamaną szwedczyzną. — Prędko przyjdzie.

— Zaczekam — powiedział Mansson wchodząc do przedpokoju.

Rozpiął płaszcz, spojrzał na uśmiechniętego obcokrajowca.

— Znał pan Mohammeda Bussie, który tu mieszkał?

Uśmiech natychmiast znikł z twarzy mężczyzny.

— Tak — powiedział. — To było diabelnie okropne. Straszne. On być mój przyjaciel, Mohammed.

— Pan też jest Arabem? — spytał Mansson.

— Nie, Turkiem. Pan też cudzoziemiec?

— Nie — powiedział Mansson. — Szwed.

— O, myślałem, pan się trochę zacina.

Mansson spojrzał na niego surowo.

— Jestem policjantem — wyjaśnił. — Chciałbym się trochę rozejrzeć, jeżeli można. Jest ktoś w domu prócz pana?

— Nie, tylko ja, jestem na zwolnieniu.

Mansson rozejrzał się. Przedpokój był ciemny, długi i wąski, umeblowanie stanowiło trzcinowe krzesło, stolik i stojący metalowy wieszak. Na stoliku leżały gazety i kilka listów z zagranicznymi znaczkami. Prócz wejściowych, w przedpokoju było pięcioro drzwi, w tym jedne podwójne i dwoje małych drzwiczek, pewnie do toalety i do schowka.

Mansson podszedł do podwójnych drzwi i otworzył jedno skrzydło.

— Pani Karlsson prywatny pokój — powiedział mężczyzna w podkoszulku przestraszony. — Zabronione wchodzić.

Mansson zajrzał do pokoju zastawionego meblami i najwidoczniej służącego i za sypialnię, i za pokój bawialny.

Następne drzwi wiodły do kuchni. Dużej i zmodernizowanej.

— Zabronione chodzić do kuchni — powiedział stojący za nim Turek.

— Ile tu jest pokoi? — spytał Mansson.

— Pani Karlsson i kuchnia, i dla nas — odpowiedział Turek. I toaleta, i schowek.

Mansson zmarszczył brwi.

— A więc dwa pokoje z kuchnią przetłumaczył sobie.

— Teraz popatrzeć na nasz pokój — powiedział Turek otwierając drzwi.

Pokój miał mniej więcej siedem na dziewięć metrów. Dwa okna od ulicy, w oknach obwisłe, wyblakłe firanki. Wzdłuż ścian stały łóżka różnego rodzaju, a między oknami tapczan zwrócony wezgłowiem do ściany.

Mansson doliczył się sześciu łóżek. Dwa były nie zasłane. Wszędzie rozrzucone były buty, części ubrania, książki i gazety. Na środku stał biały lakierowany stół, otoczony pięcioma krzesłami, każde od innego kompletu. Poza tym umeblowanie uzupełniała wysoka komoda z ciemnego wypalonego drzewa, stojąca ukosem pod jednym z okien.

W pokoju było prócz wejściowych dwoje drzwi. Na jednym z nich stało łóżko, z pewnością więc wiodły do pokoju pani Karlsson i były zamknięte. Za drugimi drzwiami krył się schowek, wypełniony odzieżą i walizkami.

— Sześciu was tu mieszka — powiedział Mansson.

— Nie, ośmiu — odpowiedział Turek.

Podszedł do łóżka stojącego na drzwiach i wyciągnął spod niego dolne legowisko, jednocześnie wskazał na inne łóżko.

— Dwa rozkładane — powiedział. — Mohammed miał tamto.

— A tamtych siedmiu to kto? — spytał Mansson. — Turcy jak pan?

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, kierownik działu kulturalnego i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-6